

# IDEE WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA WIECZNIE ŻYWE!



## 48 ROCZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

### 48 rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej

Trwają intensywne przygotowania do uroczystych obchodów kolejnej 48 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Powołano Komitety obchodów, w zakładach pracy i szkołach odbędą się wieczornice i akademie. W tarnowskich Azotach uroczysta akademie odbędzie się 6 listopada br. (sobota) o godz. 13,15 w auli Technikum Chemicznego.

W jej programie po części oficjalnej wystąpią zespoły artystyczne Domu Kultury WSK Rzeszów (Teatr Poezji, zespół taneczny, kapela) ze specjalnie przygotowanym programem. Zespoły te zaprezentują swój nowy program również na akademii powiatowej w Tarnowie, w dniu 6 listopada o godz. 18.00. (pw)

NAKLAD: 5000 egz.

## TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH  
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 30 (61)

Tarnów 2—10 listopada 1965 r.

Cena 50 gr

### Uwaga!

#### konkurs

Redakcja „TA” wraz z zakładowym kołem TPPR organizuje konkurs z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pt. „MICHAŁ SZCZOLICHOW W LITERATURZE I FILMIE” (patrz strona 4).

Na uczestników konkursu czekają cenne nagrody. Weź udział w konkursie!

Plenum KZ PZPR dokonało oceny warunków bezpieczeństwa i higieny pracy

## BHP — sprawą całej załogi

Dynamiczny rozwój chemii — przemysłu, który nas LECZY, ŻYWI I UBIERA stanowi równocześnie codzienne zagrożenie zdrowia i życia dla wytwarzających tę dobrą załogę. Fakt ten stawia przed organami administracyjnymi, partią i organizacjami społecznymi konieczność zwracania ciągłej uwagi na zagrożenia bhp, każdego nieomal stanowiska pracy.

laktacje oraz problemom socjalno-bytowym.

Mówca wskazał na niezadowolającą pracę biur projektowych, które nie posiadają szerszego rozeznania w specyfice przemysłu chemicznego. Do rangi poważnego problemu urasta wentylacja. Zle przedstawiają się urządzenia przeciwpożarowe. Choć istnieje wszędzie sieć sygnalizacyjna, to o pożarach zawiadamia się telefonicznie, a spowodowane to jest przedłużającym się montażem centrali alarmowej w budowanej remizie strażackiej. Oddanie remizy jest więc problemem niecierpiącym zwłoki. Wiele jeszcze jest do zrobienia na odcinkach toksyczności, hałasu i ścieków.

Naczelny dyrektor Zakładów omówił niebezpieczne instalacje wznoszonego Tarnowa II, zapoznał uczestników narady z planami inwestycyjnymi bhp na najbliższe

(Ciąg dalszy na str. 2)

### Problemy IV Plenum KC PZPR (III)

#### Bodźce ekonomiczne

Powodzenie w kierowaniu gospodarką narodową w naszym systemie planowania i zarządzania w dużym stopniu zależy od doskonałości i skuteczności oddziaływania na przedsiębiorstwo za pomocą bodźców ekonomicznych. Nawet najdoskonalszy system kierowania nie spełni swego zadania, jeśli zabraknie mu impulsów w postaci bodźców i innych instrumentów ekonomicznych.

Dotychczasowa praktyka stosowania bodźców ekonomicznych, jako elementu oddziaływania na przedsiębiorstwo i jego załogę, wykazała ich skuteczne działanie. Uzyskano już szereg korzystnych doświadczeń w stosowaniu wyspecjalizowanych bodźców. Naczelnym zadaniem, jakie stawia się nowemu systemowi bodźców, jest kojarzenie interesów przedsiębiorstw i ich załóg z interesami ogólnonarodowymi.

Kierowanie i oddziaływanie za pomocą bodźców może mieć charakter bezpośredni i pośredni. Bezpośrednie oddziaływanie dotyczy przede wszystkim załóg i ich sytuacji materialnej. Pośrednie natomiast kierowane jest na przedsiębiorstwo za pomocą systemu finansowego i kredytowego. W dziedzinie bezpośredniego oddziaływania bodźców duże uprawnienia i możliwości posiada samo przedsiębiorstwo. Wymienić tu należy chociażby nowy system premiowania pracowników umysłowych oraz działający już wcześniej, system nagród za racjonalizację i wynalazczość.

System premiowy pracowników umysłowych odgrywa w naszym przedsiębiorstwie już poważną rolę szczególnie w zakresie realizacji planów produkcyjnych. W działaniu tym w zbyt małym stopniu ujemnym zjawiskiem, jak tendencja powiększenia zapasów materiałów i surowców, produkcji warsztatowej w toku. Przeciwdziałanie takim zjawiskom winno mieć przede wszystkim odbicie w dodatkowych zadaniach premiowych. W przeciwnym wypadku „bodźce” działania systemu premiowego, sprowadzimy do normalnego dodatku do wynagrodzeń.

Również system nagród za racjonalizację i wynalazczość bez wątpienia poważnie oddziałuje na postęp techniczny. W toku działania tego systemu zrodziło się wiele pomysłów racjonalizacyjnych posiadających cechy nowoczesności, które przysporzyły naszej gospodarce narodowej wiele korzyści. Jednakże tu spotkać się możemy z niekorzystnym zjawiskiem ze społecznego punktu widzenia. Zdarza się „racjonalizacja” w której wykorzystywane są wszelkie potknięcia projektowe i konstruktorskie, a generalnym motywem jest pogoń za nagrodą.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dziś  
8  
stron

Podsumowano dyskusję przedkongresową

## OBRADY KSR

W ub. tygodniu w Zakładach Azotowych w Tarnowie odbyła się Konferencja Samorządu Robotniczego, tematem której była ocena dyskusji przedkongresowej oraz zatwierdzenie wniosków na V Kongres Techników Polskich. W konferencji prócz członków samorządu zakładowego udział wzięli: wiceminister Przemysłu Chemicznego w Warszawie mgr inż. A. Kowalski, tow. T. Feluś z Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Krakowie i prof. dr J. Korytkowski z

Instytutu Chemii Ogólnej w Warszawie oraz mgr E. Michoń, I sekretarz KP PZPR w Tarnowie.

W ramach akcji przygotowań do V Kongresu, założa tarnowskich „Azotów” zgłosiła 377 wniosków oraz 68 zobowiązań kongresowych, członkowie SITPCChem postanowili przepracować społecznie 14.320 godzin.

Z ogólnej liczby wniosków, specjalna komisja wyłoniła 64 wnioski, z których 21 znajdzie zastosowanie w naszych zakładach, 37 jest o znaczeniu krajowym, 6 dotyczy problematyki zakładowo-krajowej, zaś 2 wnioski mają znaczenie w skali województwa.

Wśród wniosków zakładowych jest wiele zmierzających do dalszego usprawnienia technologicznej produkcji, m. in. wnioski dotyczące obniżenia wskaźników zużycia, strat, utylizacji odpadów, zawierających cykloheksan, heksan oraz odzysk i utylizację kwasów walerianowego i kapronowego. Wnioski te przyniosą zakładom dodatkową produkcję wartości 4 mln zł. i obniżkę kosztów eksploatacyjnych o 74 mln zł przy nakładach około 1 mln.

W toku prac kongresowych sporządzono również bilans odpadów gazowych nowych obiektów. Prawidłowo zagospodarowane odpady gazowe w instalacji akrylonitrylu, wytwórni pólspalania, polichlorku winylu, przyniosą w przyszłości dodatkowe wartości produkcyjne.

Innym ważnym zagadnieniem rozstrzygniętym w toku dyskusji przedkongresowej jest problem perspektywicznej intensyfikacji i modernizacji wytwórni pólspalania. Możliwość intensyfikacji jednostek pólspalania można uzyskać przez zastąpienie metanu ekstraktem gazu koksowniczego lub benzyną pirolityczną.

W dyskusji zgłoszono również szereg wniosków nieprodukcyjnych, m. in. budowy zakładowego ośrodka informacyjnego.

Ogólnie mówiąc wnioski zgłoszone przez kadrę techniczną naszych zakładów — po ich zastosowaniu —

(Ciąg dalszy na str. 2)



NA ZDJĘCIU: Fragment sali obrad Konferencji Samorządu Robotniczego.  
Fot.: St. Chabior



#### Naszym zdaniem

PIÓRO odmawia poszeźnienia, brak jest chęci do pisania o sprawach, do których powraca się uparcie i za każdym razem z pełną świadomością, że to i tak nie pomoże, a jak póskutkuje — to na krótką metę... Chodzi tu o niechlujne wykonywanie przez robotników przedsiębiorstw wykonawczych prac budowlano-montażowych Tarnowa II.

Jak już pisaliśmy w poprzednich numerach „Tarnowskich Azotów”, potrafią oni zniszczyć nowo zamontowane urządzenia, zostawić odpowiednie szpary w oknach, żeby był lepszy „przewiew” w zimie, „szyb-

szą”, ale niedokładną metodą spawać złącza rur itp.

Dzisiaj natomiast chcemy mówić o pozostawieniu wewnątrz zakładu rur, odpadków materiałów budowlanych.

## Niechlujna praca

nych, wykorzystywanych przy montażu. Właśnie podczas obchodów komisyjnych nowych obiektów w Zakładach Azotowych w Tarnowie — Świerczkowie, we wmontowanych rurach znalazł się kawałek waty szklanej, korka, ścinków blachy, drzewa, papy, a nawet starych papci. Oprócz tego oględziny takie wykazały,

że z montowanych rur nie usunięto rdzy i innych różnych zanieczyszczeń tak z zewnątrz, jak i wewnątrz. A przecież niedbalstwo tego rodzaju może mieć kiedyś bardzo przykre następstwa.

A ZATEM — mili budowniczy! Nie czekajcie na narały kierownicze, po których idą w ruch telefon, maszyny do pisania, pisma i polecenia — mówiących o waszym niechlujnym wykonawstwie prac na budowach, na wybuchy przykrych słów... Przecież prędzej czy później odniesie one niedobre dla was skutki. Lepiej jest chyba wykonać swoje obowiązki dokładnie.

(m-a)

## Proponujemy

### Pokierować ruchem!

W ostatnim okresie czasu daje się zauważyć wzmożony ruch pojazdów mechanicznych na skrzyżowaniu ulicy Czerwonych Kłonów i Lipowej (przed budynkiem OZR). Jest to następstwem zamknięcia ul. Krakowskiej dla ruchu kołowego z uwagi na prowadzony remont i skierowanie pojazdów przez Świerczków.

Ponieważ największe nasilenie ruchu i tworzenie się „korków” ma miejsce szczególnie w godzinach między 6.30 a 7.00 rano oraz po godzinie 15.00, dobrze byłoby, aby służba ruchu MO wyznaczyła swojego przedstawiciela, który przez ten niedługi okres czasu kierowałby ruchem, ku zadowoleniu zarówno kierowców, jak i pieszych.

(Zet)

## Komentarz ekonomisty

### O dyskusji przedkongresowej inaczej

Obrady XI Konferencji Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych w Tarnowie toczyły się pod hasłem: „V Kongres Techników Polskich — Sejmem myśli technicznej”. Hasło wzniosłe, ale czy dostatecznie ściśle i będące pełnym odbiciem prac podejmowanych przez szeroki aktywny inżynierów i techników z okazji tego właśnie kongresu?

Nie same pomysły techniczne i ciekawe rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne składały się na bogato przygotowany materiał referat wprowadzający szeroką dyskusję na KSR. Oprócz nich dominowały bowiem takie zagadnienia jak: baza surowcowa, szukanie nowych tańszych źródeł zaopatrzenia, dążenie do poprawy jakości, unowocześnienia i trwałości produktów chemicznych, troska o utylizację produkcji ubocznej i odpadowej, dążenie w końcowym rachunku do systematycznego obniżania kosztów wytwarzania — a więc nie była to wyłącznie myśl techniczna.

Coś więcej. Z dyskusji wynikało, że rozwiązywanie pomysłów inżynierskich podejmowane było dopiero po przeprowadzeniu wstępnego rachunku, co one w efekcie przyniosą, czy poniesione nakłady zostaną w odpowiednim czasie zamortyzowane.

A więc tendencja myśli technicznej nie była chęć zabyśnięcia tylko oryginalnością i ciekawym rozwiązaniem technicznym samym w sobie, ale we wszystkich etapach opracowywanego programu postępu technicznego, począwszy od wnioskowanego zamierzenia poprzez rozważanie nad jego realizacją i końcowym wynikiem towarzyszył im w mniejszym lub większym zakresie rachunek ekonomiczny.

Dowodem konieczności powiązania „techniki z ekonomiką” było również powołanie przez zakładowy komitet organizacyjny zespołu ekonomicznego. Jego udział w pracach przedkongresowych był może stosunkowo nieduży,

ale będzie on pracował nadal, bo wiele jest jeszcze zgłoszonych zamierzeń, jak to wykazała dyskusja, wymaga zbadania ich efektywności. Dużym osiągnięciem natomiast jest tutaj to, że wśród personelu inżynierów-techników ugruntowała się świadomość potrzeby łączenia postępu technicznego z jego ekonomiczną efektywnością, ze społeczną celowością. One dopiero nadają postępowi technicznemu właściwy sens i wykazują jego wkład do pełniejszego zaspokajania potrzeb społecznych.

Z drugiej zaś strony w wyniku dyskusji przedkongresowej ekonomistki poczuły się bardziej potrzebni, znaleźli niejako swoje miejsce w działalności przedsiębiorstwa, zrozumieli że zasadniczą tematyka ich pracy, powstaje w założeniach rozwojowych przedsiębiorstwa, w zamierzeniach techniczno-organizacyjnych, intensyfikacji produkcji, w modernizacji robót, w automatyzacji procesów wytwórczych.

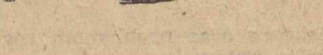
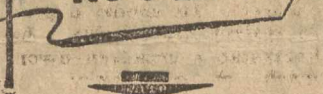
Wydaje się, że to wzajemne zrozumienie obu służb: technicznej i ekonomicznej dla wspólnego działania w kierunku rozwoju postępu techniczno-ekonomicznego w przedsiębiorstwie jest jednym z doniosłych osiągnięć dyskusji przedkongresowej, osiągnięciem, którego efektu nie da się może określić w złotych kwotach. Zostanie ono w najbliższej przyszłości zdyskontowane z pożytkiem dla podniesienia poziomu technicznego i poprawy efektywności wyników ekonomicznych naszego przedsiębiorstwa.

EKONOMISTA

*Czy zapomniałeś się już*

**Z UCHWAŁAMI**

**IV PLENUM  
KC PZPR**



## BHP — sprawą całej załogi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

lata. Przewidują one m. in.: budowę pralni zakładowej, przychodni rejonowej na Kapro, stołówki ogólnozakładowej, urządzenie pracowni psychotechnicznej i stacji ratownictwa bhp, budowę urządzeń sygnalizacyjno-alarmowych i raz poprawę stanu technicznego i oznakowanie dróg fabrycznych.

Z koreferatem wystąpił techniczny inspektor pracy ZO ZZCH tow. inż. Br. Śnieżek, który bardzo krytycznie ocenił działalność bhp w tarnowskich „Azotach”. Poruszane przez niego problemy posia-

dają specjalny wydźwięk dla mieszkańców całego Tarnowa. Warto tu wspomnieć o niestwierdzeniu ostatnich lat nastąpiła wyraźna poprawa warunków bezpieczeństwa pracy w Zakładach Azotowych. Szczególnie dużo zrobiono na odcinku szkolenia pracowników wszystkich grup. Uzyskano sukcesy w budownictwie socjalnym, nastąpił postęp w dziedzinie dozoru urządzeń technicznych, poprawiła się sieć i jakość dróg zakładowych, zwiększono opiekę lekarską. Obecny stan bhp w Zakładach stawia przed POP, organizacjami związkowymi i radami robotniczymi dalsze zadania w dziedzinie poprawy warunków pracy.

Na zakończenie obrad zebrani jednomyślnie przyjęli uchwałę, w której nakreślono główne zadania Zakładów w zakresie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Do spraw zawartych w uchwale wrócimy w najbliższych numerach „Tarnowskich Azotów”.

(Zyk)

## Bodźce ekonomiczne

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wytworzyła się specyficzna tendencja, głównie wśród służby inżynierów-techników, „sprzedawania myśli technicznej i usprawnień poza osobowym funduszem płac. Rzecz naturalna, kiedy usprawnienie w zasadniczy sposób zmienia technologię, czy wnoszą istotne zmiany konstrukcyjne. Wydaje się jednak, że przedsiębiorstwo, a zatem i społeczeństwo ma prawo do wiedzy inżynierskiej i technika, któremu notabene, często umożliwiło jej zdobycie, nie tylko za specjalnym wynagrodzeniem.

Nie otrzymać wynagrodzenia np. pracownik działu organizacji czy zaopatrzenia chociażby wniosł wiele usprawnień swojej pracy. Wynika stąd wyraźnie sprawa społecznych skutków bodźców. O pośrednim oddziaływaniu bodźców na ekonomikę przedsiębiorstwa, głównie przez system finansowy i kredytowy — czytaj w następnym numerze „TA”.

## Na budowie Tarnowa II

### Transformator — gigant

W październiku br. załączono do prób transformator-gigant dostarczony przez firmę szwedzką ASEA. Transformator ten stanowi pierwszą jednostkę podstawowego zasilania Tarnowa II. Uruchomienie transformatora zwiększy pewność zasilania obiektów uruchamianych w ramach I etapu. Wyniki prób wypadły pozytywnie, co świadczy o wysokiej jakości urządzenia, dużym doświadczeniu technicznym i solidności firmy ASEA.

Próby transformatora przeprowadzone zo-

stały pod nadzorem mgr inż. Mieczysława Łazarza — kierownika Sekcji Obliczeniowej firmy ASEA. Mgr inż. M. Łazarz na zakończenie swego pobytu w Tarnowie podzielił się ze służbą elektryczną ZA Tarnów swoimi uwagami na temat najnowszych kierunków w projektowaniu transformatorów dużych mocy i najwyższych napięć.

W czasie dyskusji poruszono wiele zagadnień, specjalnie interesujących służbę elektryczną ZA Tarnów.

## Plenum Zarządu Głównego ZZ Chemików

### Usprawnienia metod planowania i zarządzania w przemyśle chemicznym — przedmiotem zainteresowania związkowców

Udział organizacji związkowych i samorządów robotniczych, ich zadania w dziedzinie usprawnienia metod planowania i zarządzania w przemyśle chemicznym, były ostatnio tematem obrad plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików. O kierunkach prac nad realizacją uchwały IV Plenum KC PZPR w przemyśle chemicznym poinformował uczestników obrad minister przemysłu chemicznego — Antoni Radliński.

Mówiąc o podjętych już krokach zmierzających do usprawnienia metod zarządzania — minister Radliński podał, że od kilku miesięcy Ministerstwo Przemysłu Chemicznego pracuje w oparciu o nowy statut, koncentrując swą uwagę głównie na zagadnieniach perspektywicznych, ekonomiczności metod działania, ustalenia właściwych propozycji rozwoju poszczególnych gałęzi polskiej chemii.

Ustalenie najważniejszych metod planowania i zarządzania, wypracowanie najważniejszego statutu zjednoczenia każdej gałęzi chemicznej, musi stać się w najbliższym czasie tematem szerokiej dyskusji aktywności politycznej, gospodarczej i społecznej we wszystkich przedsiębiorstwach. Główne kierunki tej dyskusji wytyczają uchwały IV Plenum KC PZPR.

Konieczny jest więc udział załóg w opracowywaniu planów alternatywnych, opracowanie właściwych mierników produkcji i bodźców, pogłębienie koordynacji branżowej poprzez przezwyciężenie barier zjednoczeniowych. Dyskusja w zakładach pracy powinna określić jak najlepiej stosunki między przedsiębiorstwem a zjednoczeniem oraz ministerstwem.

Po wystąpieniu przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Chemików — Tadeusza Pawlaka, który omówił zadania organizacji związkowych w zakresie propagowania problematyki planowania i zarządzania, głos zabierali członkowie plenum i przedstawiciele administracji przemysłowej.

W wyniku kilkugodzinnej dyskusji, plenum opracowało i zatwierdziło program działania instancji i organizacji związkowych oraz samorządów robotniczych w przemyśle chemicznym w realizacji wytycznych IV Plenum KC partii i XIV Plenum CRZZ.

## Śladem naszych interwencji

### Nie ma sytuacji bez wyjścia!

Kierownictwo Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy Zakładach Azotowych w odpowiedzi na krytyczną notatkę pt. „REFLEKSJE KONSUMENTA” wyjaśnia, iż „...w godzinach tzw. szczytu, tj. od godz. 14.30 do 16.30 z usług stołówki korzysta około 400 konsumentów. Pomimo dużego wysiłku wkładanego przez personel stołówki tak kuchenny, jak i kelnerski, konsumenci zmuszeni są niejednokrotnie czekać na przyjęcie zamówienia i podanie posiłku około 30—40 minut.

Stołówka wydaje 15 różnorodnych dań z „karty”, w tym duży procent potraw z paletni (przygotowywanych na zamówienie), pomimo uspra-

nień organizacyjnych, nie jest w stanie zapewnić w pełni sprawniej obsługi konsumenta. Poważnym utrudnieniem w pracy jest położenie kuchni w piwnicy oraz windowanie potraw do poziomu jadalni, jak również niewłaściwe zamawianie potraw przez konsumentów (zamawianie „na raty”).

Odnosnie obiadów abonamentowych wyjaśniamy, iż cena takiego obiadu wynosi, licząc tylko koszt surowca — 7 zł. Składniki jego są te same, co w obiadach na zamówienie. Brak atrakcyjnych potraw jak wątróbka jest usprawiedliwionym mikroekonomicznym przydziałem tzw. podrobów. Ze swej strony dążymy starać, aby konsumenci obiadów abonamentowych otrzymali pełną ilość posiłków podawanych w danym dniu, bez częściowej zmiany.”

To, że konsumenci muszą czekać „na przyjęcie zamówienia i podanie posiłku ok. 30—40 minut” (i więcej) dobrze wszystkim wiadomo i to było właśnie powodem krytycznej notatki naszego Czytelnika, i nadal jest przedmiotem narzekanek korzystających ze stołówki. Dziwi więc trochę kapitulankie stwierdzenie kierownictwa OZR, że już nic się nie da poprawić i „nie jest w stanie zapewnić w pełni sprawniej obsłu-

## Mały jubileusz

### 100 mln za odczynniki

Już 5 lat upłynęło od uruchomienia w Tarnowskich „Azotach” produkcji odczynników chemicznych. Śmiało poczynania naszej kadry inżynierów-techników nad uruchamianiem coraz to nowych asortymentów dały nadsposobienie dobre wyniki. Ilość asortymentów stale wzrasta i przynosi po ważne korzyści nie tylko Zakładowi, ale również gospodarce narodowej.

Choć wielkość produkcji określa się zazwyczaj w kilogramach, to jednak w ogólnej masie jest to produkcja bardzo opłacalna. W bieżącym roku za 9 miesięcy uzyskano ze sprzedaży 18,4 mln zł, a wg przewidywań sprzedaż za rok 1965 osiągnie wartość ok. 25 mln zł.

Wartość produkcji odczynników w okresie ub. pięciolecia osiągnęła kwotę ponad 100 mln zł. Jak z tego widać jest to kwota pokaźna i dlatego produkcja odczynników zarówno ilościowo, jak i asortymentowo powinna być stale rozwijana.

(Zet)

## Usunąć gruz z chodnika

Przy ul. Konarskiego nr 13, kilka miesięcy temu rozebrano stary parterowy dom. W związku z tym na chodniku do chwili obecnej znajdują się kupy gruzu, który tarasuje ludziom przejście.

Ponieważ właściciel tego gruzowiska do tej pory nie kwapi się z jego uprzątnięciem, prosimy kompetentne władze o zainteresowanie się tą sprawą.

Na podstawie listu (Saw)

## PIENIĄDZE PRZECHOWU



## Inwentaryzacja majątku zakładowego

Zgodnie z zarządzeniem wewnętrznym dyrektora ZA w Tarnowie (nr 46/65 z dnia 15 X 65 r.), przeprowadzona zostanie w dniach od 31 X do 10 XI br. inwentaryzacja okresowa majątku trwałego, przedmiotów nietrwałych w użytkowaniu, ruchomości, inwestycji rozpoczętych oraz kapitałowych remontów rozpoczętych.

Inwentaryzacja będzie przeprowadzona przez szefa obrotu materiałowego Wiesława Lewandowskiego, przy pomocy sekcji inwentaryzacji i zespołów spisowych — wg stanu składników majątkowych na dzień 31 X 65 r. Powołane zespoły spisowe przystąpiły już do pracy, wyznaczono również kontrolujących przebieg inwentaryzacji.

Przy okazji tej akcji spisowej przeprowadzonej zostanie również (na oddzielnych arkuszach) spis z natury środków trwałych, przedmiotów nietrwałych i ruchomości.

bw

## Obrady KSR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przyniosą przedsiębiorstwu, a w ślad za tym gospodarce narodowej dodatkowe wartości rzędu wielu dziesiątków milionów złotych. Dokładne efekty będą znane po ich pełnej i wnikliwej analizie.

W swoim przemówieniu wiceminister A. Kowalski powiedział, że „... przebieg akcji przedkongresowej był sprawnym. Zadania zostały skonkretyzowane i ujęte w efekty ekonomiczne, nakreślono — we wnioskach — dokładne kierunki rozwoju, rozwiązano należyte wykorzystanie kadr. Świadczą o dobrej organizacji w przeprowadzeniu tej akcji na terenie Zakładów...”

We współzawodnictwie wyróżnili się kolarze: energetyk, inwestycji, biura projektów, pomiarów i automatyki, mechaników, SOWI i chloru. Kierownikiem tych kół wiceminister A. Kowalski złożył serdeczne gratulacje.

(m-a)

## Zrealizowali podjęte zobowiązanie

Z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej, załoga naszych Zakładów podejmuje cały szereg zobowiązań. Na uwagę zasługują prace wykonane w ramach czynu społecznego, przez Brygadę Pracy Socjalistycznej z Zakładu Chłodu — z wydziału przerobu wapna — II. Z inicjatywy brygadzysty Wacława Erazmusa, dwunastu członków tej brygady pracowało cztery godziny przy budowie stadionu lekkoatletycznego „Unii”. Przynieśli oni i rozrzućli po nowo budującej się płycie stadionu, 99 balotów torfu ważących po 50 kg każdy. Swoim udziałem w pracy wyróżnili się pracownicy: Alojzy Czerniak, Józef Hoida, Władysław Nosek.

Kierownictwo Klubu Sportowego dziękuje brygadzie za wykonaną pracę. Czyn brygady W. Erazmusa zasługuje na uznanie, a także na kontynuowanie go przez inne zespoły pracowników. (ZR)

## Polska technika w walce z okupantem

Od stycznia 1965 r. tygodnik „Przegląd Techniczny” publikuje na swych łamach cykl artykułów pod wspólnym tytułem „Polska technika w walce z okupantem”. Celem tej akcji było przypomnienie faktu, że z okupantem walczyli nie tylko ludzie z bronią w ręku, ale i ci, którzy tę broń produkowali, którzy swą wiedzę i doświadczenie techniczne oddali na usługi słusznej sprawy.

We wrześniu br. staraniem redakcji „Przeglądu Technicznego” przy współudziale

## Co z dworcem kolejowym w Tarnowie - Świerczkowie?

Wśród 16 wniosków przedwyborczych zgłoszonych przez ludność Świerczkowa znalazł się postulat przyspieszenia budowy dworca kolejowego w Tarnowie — Zachodnim. Budowlą tą zainteresowani są przede wszystkim dojeżdżający do pracy pracownicy Zakładów Azotowych. Dotychczasowy prowizoryczny przystanek osobowy jest bardzo uciążliwy dla korzystających z usług PKP, nie zabezpiecza ich przed deszczem i zimą.

Jak nas poinformowano w Dziale Inwestycji ZA, prace nad rozpoczęciem budowy dworca są poważnie zaawansowane. Rozpoczęcie budowy obiektów stacyjnych nastąpi już w początkach II kwartału przyszłego roku, oczywiście, jeśli znajdzie się wykonawca, natomiast całkowite ukończenie tej budowy, planuje się na II kwartał 1968 r. Inwestycja będzie budowana z dotacji Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Koszt

Świerczkowskiej inwestycji wahał się będzie w granicach 9 mln zł. Według założen opracowanego już projektu wstępnego, nowo wybudowana stacja składać się będzie z budynku dworcowego, budynku mieszkalnego oraz wiaty stalowej nad peronem. Budynek dworcowy otrzyma nowoczesne rozwiązanie architektoniczne. W dwukondygnacyjnym obiekcie znajdą swe locum: poczekalnia, przechowalnia ba-

gazu, kasy biletowe, kiosk „Ruchu”, bar oraz biura kolejowe.

Plac przed stacją zostanie dostosowany do podjazdu i parkowania autobusów oraz samochodów. Wokół budynków i placu zaprojektowana jest zielen, ławki, kwietniki.

Projektowany budynek dworcowy został zlokalizowany przez projektantów po południowej stronie toru kolejowego obok ulicy Czerwonych Kłonów.

Jak widać przyszły dworzec stworzy dla mieszkańców Świerczkowa i dojeżdżających do kombinatu chemicznego pracowników dogodne warunki dla podróżowania. Jest tylko jedno „ale”. Po wybudowaniu nowego dworca nadal tysiące robotników tarnowskich „Azotów” i mieszkańców osiedla, aby dostać się na peron czy do dworca będą musieli pokonywać dodatkowo kilkusetmetrowy odcinek drogi z racji zlokalizowania wylotu tunelu i dworca po drugiej stronie torów.

Jeszcze podczas ustalania szczegółowej lokalizacji dworca, przedstawiciele dyrekcji Zakładów Azotowych i samorządu robotniczego wysunęli propozycję przebiegu tunelu od strony północnej, a więc od strony Zakładów Azotowych. Skróciłoby to poważnie drogę z kombinatu na perony i do budynku dworcowego. Niestety propozycja ta i zastrzeżenia nie znalazły odbicia w projekcie. Dlaczego? Nie wiadomo. A przecież uwagi przedstawicieli najważniejszego klienta kolei i co ważne — fundatora dworca winny być uwzględnione.

Problem nie należy do małego ważności. Tu chodzi o prawie 30 tysięcy osób, które będą korzystać z urządzeń dworcowych w niedalekiej przyszłości. Należałoby więc robotnikom i młodzieży szkolnej ułatwić, a nie utrudnić dojazd do Zakładów i szkół. Jeszcze raz apelujemy, by przy zachowaniu obecnego projektu, wykonać wylot tunelu również na stronę północną. Jest jeszcze czas, aby ten problem rozwiązać z pożytkiem dla ogółu. (Zyk)

### Śladem Uchwał IV Plenum KC PZPR

## OPAKOWANIA

Problem opakowań jest dzisiaj zagadnieniem do którego przywiązuje się bardzo dużą wagę. Wiąże się to ze stałym wzrostem produkcji towarowej zarówno na potrzeby kraju, jak i na eksport. Również w naszym przedsiębiorstwie należy do problemów trudnych i jeszcze nie rozwiązanych.

Na produkcję opakowań zużywa się rocznie setki tysięcy metrów sześciennych drewna, setki tysięcy ton papieru, szkła, tektury, dziesiątki tysięcy ton blach, tworzyw sztucznych i wiele innych cennych surowców. W gospodarce narodowej wydatki na opakowania — szacuje się na około 8 mld zł.

### O RACJONALNĄ GOSPODARKĘ

Dlatego też winniśmy zwracać uwagę na stosowanie właściwych opakowań, odpowiednie zorganizowanie ich rotacji, konserwacji oraz zastanowić się, czy nie byłaby możliwa wótność ich zastosowania itp. Od prawidłowej ewidencji uzależniona jest bowiem racjonalna gospodarka deficytowymi surowcami, z których opakowania są wykonane.

Racjonalna gospodarka opakowaniami polega jednak nie tylko na wytwarzaniu właściwych i jakościowo dobrych opakowań, lecz również na oszczędnej ich eksploatacji.

Nie sposób określić strat, jakie ponosi gospodarka narodowa na skutek stosowania wadliwych opakowań. Ilość opakowań znajdujących się w obrocie, liczba typów rodzajów i wielkości jest bardzo duża.

### A WIĘC PALETY

W związku z tym wprowadzono system wymiarowy opakowań, który zezwala na seryjną ich produkcję, na lepsze wykorzystanie surowców, urządzeń oraz czasu roboczego, a co najważniejsze na potaniecie opakowań.

Dla przykładu podajemy, że za podstawę systemu wymiarowego przyjęto wymiary palet ładunkowej 800 x 1.200 mm, będącej jedną z trzech palet zalecanych do wymiany międzynarodowej przez Europejską Komisję Gospodarczą ONZ.

Projektując i dobierając opakowania należy brać pod uwagę, czy wzrost kosztów opakowania, równowagi korzyści wynikające z polepszenia się jego zdolności ochronnych, jak również w jakim stopniu opakowanie oddziałuje na koszty i jak można je obniżyć.

### ZAPASY...

Do prowadzenia normalnej działalności produkcyjnej niezbędne jest posiadanie odpowiednich zapasów opakowań.

Nadmierne jednak zapasy przekraczające ustalone normy bez odpowiedniego uzasadnienia — są zjawiskiem świadczącym o niegospodarności przedsiębiorstwa.

Zapasy takie bowiem zamrażają część środków obrotowych, które mogą być wykorzystane na inne cele przedsiębiorstwa.

Najważniejszą przyczyną powstawania nadmiernych zapasów są najczęściej błędy organizacyjne, brak współdziałania pomiędzy służbami zaopatrzenia i zbytu.

mgr Z. JEZ

Dalszy ciąg uwag Autora artykułu zamieścimy w następnym numerze „TA”

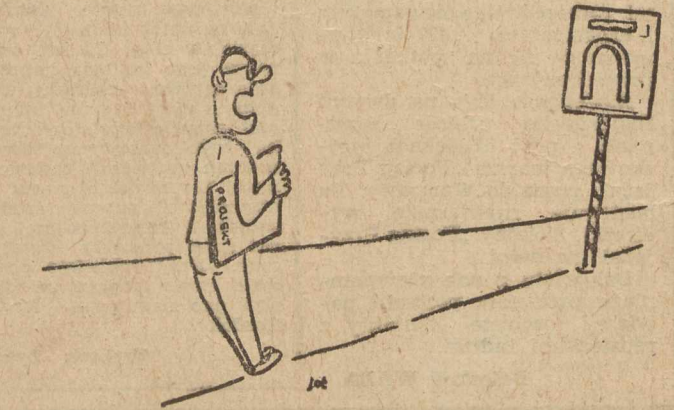
REDAKCJA

## R.B. Woodward laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie chemii

Nagrodę Nobla 1965 r. w dziedzinie chemii otrzymał 48-letni uczonej amerykański Robert B. Woodward, profesor Uniwersytetu Harvardzkiego, za syntezę wielu skomplikowanych związków organicznych.

Woodward otrzymał syntetycznie chininę, cholesterol, kortizon i inne substancje, największą zaś sławę zdobył w roku 1961, kiedy dokonał syntezy chlorofilu, zielonego barwnika występującego w roślinach. EA

Znak ten często spotykają racjonalizatorzy przy zgłaszaniu projektów. Droga od „pomysłu do przemysłu” nadal jest trudna i daleka.



## Nowa metoda spawania

Spawanie ma szerokie zastosowanie już nie tylko w produkcji oraz regeneracji i utrzymaniu zdolności produkcyjnej urządzeń i maszyn. Trudno obecnie wyobrazić sobie budowę aparatury chemicznej oraz jej montaż bez zastosowania odpowiedniej metody spawania.

W procesach spawalniczych przepięcia się rocznie w naszym kraju około 40 tysięcy ton metalu w postaci elektrod oraz drutów. Jest to bardzo pokaźna liczba, mając na uwadze to, że ich stopnienie wymaga około 20 milionów roboczogodzin. Zmniejszenie powyższej liczby nawet o pewien procent, zwalnia tysiące rąk ludzkich, możliwych do wykorzystania tam, gdzie praca ręczna na razie nie może być zastąpiona przez maszynę czy automat. Należy zatem szukać oraz wprowadzać, tam gdzie to jest możliwe, nowe wydajniejsze metody spawania, zapewniające w jak największym stopniu podniesienie współczynnika wydajności pracy.

W Zakładach Azotowych, do chwili obecnej obok spawania elektrycznego i gazowego zastosowano metodę spawania w osłonie argonu, łukiem krytym oraz metodę cie-

cia plazmowego do stali kwasoodpornych. Metody zdały w pełni egzamin. Spawanie w osłonie argonu z powodzeniem stosuje się do spawania stali kwasoodpornych oraz aluminium.

Spawanie aluminium w osłonie argonu daje szczególnie duże korzyści, przedłuża czasokres pracy urządzeń i aparatów poprzez zwiększoną odporność na korozję połączeń spawanych. Należałoby metodę spawania w osłonie argonu zastosować przy remontach na obiektach wykonanych z aluminium. Dalszym etapem wprowadzenia nowych metod spawania w Zakładach Azotowych, będzie uruchomienie w SOWI jednego stanowiska spawania półautomatycznego w osłonie CO<sub>2</sub>.

Półautomat typu EMA-400 został już uruchomiony. Metoda spawania w osłonie CO<sub>2</sub> znajduje zastosowanie do spawania rur oraz elementów wchodzących w skład różnego typu konstrukcji montażu.

Powyższa metoda stwarza możliwości zwiększenia wydajności, w stosunku do spawania łukowego elektrodami otulonymi i spawania gazowego oraz znacznej poprawy warunków bhp. Do chwili obecnej spawanie w osłonie CO<sub>2</sub> znalazło zastosowanie zaledwie w 30 zakładach w Polsce. mgr inż. T. Nowosiński

## Kartka z dziejów miasta

Sto trzydzieści lat mija od chwili, kiedy 10 października 1835 r. na obczyźnie, w Dreźnie, przestało bić serce Kazimierza Brodzińskiego, wybitnego poety i znawcy literatury, a przy tym dzielnego oficera napoleońskiego.

Dla mieszkańców Tarnowa postać jego jest bliska. Właśnie w naszym mieście przebywał przez kilka lat, kształtując się w tutejszym gimnazjum — dzisiaj noszącym jego imię — tutaj powstały jego pierwsze, dziecięce jeszcze poezje, stąd wreszcie w roku 1809 wyruszył na zew ojczyzny do armii polskiej, walczącej przeciw Austriakom. Lata pobytu w Tarnowie są przy tym zgodne uznawane przez biografów poety za okres przełomowy, w którym kształtowała się jego osobowość.

Nielatwa była młodość Kazimierza Brodzińskiego. Urodzony 8 marca 1791 r. w Królówce, w pobliżu Wiśnicz, jako syn dzierżawcy dóbr starostwa lipnickiego, przez pierw-

sze lata swego życia przebywał w rodzinnym dworze w Królówce, a następnie w Lipnicy, gdzie też pobierał naukę w miejscowej szkółce elementarnej.

W roku 1800 Brodziński przybył do Tarnowa, tu też przez

## Z pobytu Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie

trzy lata uczęszczał do szkoły miejskiej, po ukończeniu której rozpoczął jesienią r. 1803 naukę w miejscowym gimnazjum. Brodziński przez cały czas swego pobytu w uczelni tarnowskiej zaliczał się do lepszych uczniów. Jak pisał w swych wspomnieniach, odznaczał się zwłaszcza w pracach

piśmiennych po niemiecku i łacinie, natomiast znacznie gorzej szła mu matematyka...

Brodziński kształcił się w gimnazjum tarnowskim w latach 1803—1809, z dwuletnią przerwą. W roku szkolnym 1804/5 uczył się bowiem w gimnazjum krakowskim, w następnym zaś w ogóle musiał zaprzestać studiów, z powodu

śmierci ojca oraz braku środków do dalszego kształcenia. Jako kilkunastoletni chłopiec, musiał utrzymywać się dawaaniem lekcji młodszym kolegom. Charakterystyczne, że znaczną część uzyskiwanych z tego źródła skromnych funduszy, przeznaczył na zakup książek.

W czasie pobytu w Tarnowie, Brodziński kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania. Najdłużej mieszkał u pewnego urzędnika tarnowskiego sądu szlacheckiego, w domu przy ul. Wałowej 20, gdzie obecnie wmurowana jest tablica pamiątkowa.

Już w czasie nauki w gimnazjum rozwijać się począł na wielką skalę talent poetycki młodego Kazimierza, w czym z dużą pomocą i opieką służyli mu nauczyciele gimnazjalni, zwłaszcza Józef Schmidt i Karol Parczewski, którym Brodziński bardzo wiele zawdzięczał. Najwcześniejsze utwory poetyckie pisał Kazimierz, jako piętnastoletni chłopiec — jednym z pierwszych była „Elegia do matki”, właściwie mu nieznanej. Kilka drobnych

wierszy Kazimierza wydrukowano, gdy liczył lat 17, w zbiorze poezji jego brata Andrzeja. Dużą popularność zjednała w Tarnowie młodemu poecie pieśń „Elegia na śmierć przyjaciela”, poświęcona jednemu z kolegów, który utonął w nurtach Białej.

Oprócz utworów oryginalnych, Brodziński dokonywał też licznych przekładów na język polski utworów poetów niemieckich. W końcowym okresie nauki zgrupował nawet przy sobie kilku kolegów, zajmujących się poezją, którym służył pomocą i radą.

W latach 1807—1809 coraz większy wpływ na świadomość galicyjskiej młodzieży zaczęły wywierać wydarzenia polityczne. Patriotycznemu prądowi nie oparł się i Brodziński. W kilka dni po zdaniu ostatnich egzaminów i ukończeniu gimnazjum, wyruszył w lipcu 1809 r. wraz z młodszym kolegą Augustynem Niemczykiem do polskiego wojska. Mimo licznych niebezpieczeństw udało im się dotrzeć do Krakowa, gdzie zaciągnęli się do artylerii polskiej.

Dalsze etapy życia Brodzińskiego nie były już związane z Tarnowem. Jako oficer artylerii odbył kampanię rosyjską, w której stracił brata; uczestniczył następnie w pamiętnej bitwie pod Lipskiem. Po powrocie do kraju zamieszkał ostatecznie w Warszawie, gdzie uczył w szkołach średnich, a następnie był profesorem literatury na Uniwersytecie Warszawskim. Rozwijał też ożywioną działalność publicystyczną, zarówno na polu twórczości poetyckiej, w której autor „Wiesława” był prekursorem romantyzmu, jak i w dziedzinie literaturoznawstwa, gdzie głośno była jego rozprawa „O klasyczności i romantyczności”. Po upadku powstania listopadowego przebywał na obczyźnie, gdzie zmarł w roku 1835.

mgr Andrzej Kunisz

## Z „Pociągami Przyjaźni” do ZSRR

## DRUŻBA znaczy PRZYJAZN

4 października br. przed budynkiem administracji Zakładów zebrało się nas 42 osoby. Przyszli wszyscy, nikt się nie spóźnił. Do Warszawy dowiózł nas szczęśliwie autobus zakładowy. Tu spotkaliśmy pozostałych uczestników „Pociągu Przyjaźni” — przedstawicieli Zakładów Chemicznych Oświęcim, „Azotów” Kędzierzyn, innych zakładów przemysłowych, grupę przedstawicieli NOT, TPRP.

W lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej wręczono nam dokumenty, przydzielono wagony i pilotów, zaprezentowano kierownictwo „Pociągu”, jak również udzielono ostatnich napomnień i... jazda na Dworzec Gdański.

## DO WIDZENIA WARSZAWO!

Jesteśmy już w wagonach — naturalnie sypialnych. Po chwili bieganiny i zamieszania, zajmujemy przedziały, otrzaskujemy pościel, lokujemy się słysząc pierwsze rosyjskie słowa „pażalsta”, „spasiba”, „charaszo” itd. O godzinie 8,45 czasu warszawskiego pociąg rusza w kierunku Brześcia. Do widzenia Warszawo, żegnaj kraju! Wrócimy tu za dwa tygodnie.

Kontrola paszportowo-celna w Brześciu przebiega szybko. Nasze wagony — nie przerywając niekiedy smacznego snu — przedstawiają przy użyciu dźwigów na szerokie tory. Do 10 wagonów „Pociągu Przyjaźni” doczepione zostają dwa wagony restauracyjne. Około godz. 6 odjeżdża do Mińska. Za chwilęjemy smaczne śniadanie — pierwsze na Ziemi Radzieckiej — już w „restauracjach”. Wkrótce otrzymujemy po 65 rubli „kieszonkowego”, wymieniamy nam jeszcze 150 zł — wpłacone już w pociąg — na 9 rubli i 80 kopiejek. Prawie wszyscy planują co za to kupią. My też.

Około 12.30 jesteśmy już w Mińsku. Tu czekają na nas przedstawiciele miejscowych władz, społeczeństwa, młodzieży. Witają nas serdecznie wręczając kwiaty. Do poszczególnych grup przydzielone zostają piloci radzieckie, z których prawie każda władza polskim językiem. Wsiadamy do oczekujących nas na dworcu autokarów i rozpoczynamy zwiedzanie miasta.

Mińsk liczy około 670 tys. mieszkańców i jest stolicą Białoruskiej SRR — jednej z przodujących republik radzieckich. Widać wyraźnie jego część drewnianą i nowoczesną murowaną z szerokimi ulicami, dużymi budynkami urzędów, magazynów, jak również piękne, nowe i budujące się jeszcze osiedla mieszkaniowe. Jest to wielki ośrodek przemysłu maszynowego, ważny węzeł kolejowy. Rozwinięty jest tu też przemysł włókienniczy, skórzany, spożywczy.

Czas przeznaczony na zwiedzanie Mińska dobiega końca. Wszyscy stwierdzają, że 5 godzin to jednak trochę za mało na obejrzenie tego pięknego miasta. Ale cóż zrobić? Przed nami jeszcze Leningrad i Moskwa.

## LENINGRAD — WENEJA PÓŁNOCY

Ten drugi co do wielkości ośrodek przemysłowy i kulturalny Związku Radzieckiego

(ponad 3,5 mln mieszkańców) zbudowany został jeszcze na początku XVIII wieku na 101 wyspach, u ujścia rzeki Newy do Zatoki Fińskiej. Miasto nazywało się wtedy Petersburg, od 1914 roku — Piotrograd, a po 1924 r. — Leningrad, gdyż z nim nierozdzielnie łączyło się życie i rewolucyjna działalność W. I. Lenina. To kolebka Rewolucji Październikowej.

Zwiedzanie zaczynamy od objazdu terenów miasta. Po drodze słońce zabytkowe sobory, szerokie ulice i piękną architekturę. Plac przed Pałacem Zimowym, sam pałac — siedzibę rosyjskich carów — mieszczący obecnie bezcenne zbiory Ermitażu — jednego z największych muzeów świata, gmach sztabu generalnego z pięknym łukiem ozdobionym rydwanem i czterema kołami, gmach admiralicji twierdzą Pietropawłowską, legendarny krążownik „Aurora” — obecny okręt — muzeum, liczne pomniki z pięknym „Miedzianym jeźdźcą” — założycielem Leningradu (car Piotr I).

Przyciągają wzrok liczne mosty (jest ich tu 620), kanały, olbrzymie parki (Ogród Letni), gmachy teatrów, kin, muzeów, dworców, magazynów.

Osobny rozdział należy się Ermitażowi. W tym olbrzymim muzeum posiadającym około 1050 pomieszczeń liczących 94 tys. m kw. zgromadzone około 3 mln eksponatów w tym około 65 tys. obrazów przedstawiających sztukę i kulturę materialną różnych narodów świata i epok.

Z niedowierzaniem słuchamy słów przemówień przewodniczk Iriny Lebediewej...

„aby oglądać wszystkie eksponaty Ermitażu trzeba — zakładając, że każdemu poświęcimy minutę i przebywać będziemy tu codziennie po 7 godzin — aż 9 lat. To dowód wielkości Ermitażu...” od której — dodajmy — aż się męci w głowie.

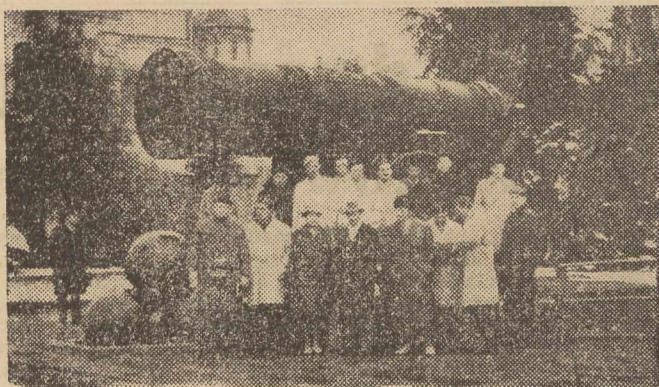
Zachwyty uczestników Pociągu Przyjaźni budzi leningradzkie metro. Niektórzy jeżdżą do późnych godzin nocnych. Wracając z metra około północy. Najeżdżili się do syta.

W wolnych chwilach — szczególnie wieczorem spacerujemy po ulicach miasta. Ślicznie wygląda w morzu światła, kolorowych reklam, napisów, ogłoszeń. Na Newskim Prospekcie spotykamy uczestników wycieczki do ZSRR statkiem „Mazowsze”, polskich studentów, oficerów WP, marynarzy, z którymi dzielimy się wrażeniami.

Zaglądamy też do magazynów. Łamany polsko — rosyjskim językiem pytamy o stoisko z aparatami radiowymi, biżuterią itp. Gdy zapytany odpowiada czystą polszczyzną, jesteśmy zdziwieni. Okazuje się, że to też uczestnik naszej wycieczki... Innym razem spotkany mężczyzna informuje nas po polsku, gdzie znajdziemy poszukiwaną ulicę. Był kilka lat temu w Polsce, w czasie wojny walczył w polskiej partyzantce — stąd zna nasz język.

W Leningradzie spotykamy się też z załogami zakładów przemysłowych. Grupa tarnowska odwiedza Leningradzką Fabrykę Farb Artystycznych i Lakierów. Jej dyrektor zapoznaje nas z produkcją, inżynierowie — przeważnie kobiety — oprowadzają po halach produkcyjnych. Przy pożegnaniu naczelny inżynier wspomina polskich kolegów po fachu, przekazuje im pozdrowienia.

Czas pobytu w ślicznym Leningradzie dobiega końca. Bierzymy jeszcze udział w wieczorze przyjaźni, składamy wieniec na cmentarzu —



NA ZDJĘCIU: Grupa uczestników „Pociągu Przyjaźni” z Zakładów Azotowych w Tarnowie przed „car-puszką” na Kremlu w Moskwie.

Mauzoleum Obrońców Leningradu i odjeżdżamy do Moskwy.

## STOLICA ZSRR WITA NAS ŚNIEGIEM

Słowa powitalne na dworcu giną w szumie wiatru, orkiestra gra hymny: polski i irański, przedstawiciele miejscowych władz i polskiej ambasady życzą nam przyjemnego pobytu.

„Jesteśmy już w hotelu „Ostankino” położonym kilka kilometrów od centrum Moskwy. Dowożą nas tam autobusami „Intouristu”. Drugiego dnia pobytu w Moskwie rzadko z nich wychodzimy — mroź sęga minus 10 st. C, a my w letnich prochowcach, bez czapki. Mimo to zwiedzamy miasto — gigant. Zaczynamy od Kremla. Jego wieże ozdobione olbrzymimi rubinowymi gwiazdami przyciągają wzrok, zainteresowanie budzi kremowski mur, zaciekawia muzeum W. I. Lenina. Wrażenie i doznań z „Orużejnej Pałaty” (stara zbrojownia) — trudno opisać.

Przebogate zbiory szlacheckich kamieni, biżuterii, tkanin, starej porcelany, dawnej broni, eksponujące insygnia władzy carskiej, złotych i brylantowych koron, wykładanych drogimi kamieniami tronów, darów carów, złotych lub pozłacanych karoc — śnią się niektórym przez wiele nocy.

„Jesteśmy na placu soborowym. Wkoło zabytkowe świątynie: Sobór Uspienski, dzwonnica Iwana Wielkiego (wys. 90 m!), Sobór Zwiasto-

wania, Archanielski. Widać bogactwo i złożoność rozwiązań kompozycyjnych, fantastyczne wprost bajkowe wykończenia ścian i kopuł soborowych.

W ostatnich latach na terenie Kremla wzniesiono Pałac Zjazdów — symbol techniki 20 wieku — cały ze szkła i betonu. Odbijają się w nim konferencje i zjazdy. Byliśmy tam na balecie „Raymonda”. Olbrzymia sala mieści 6 tys. widzów, jest doskonale zradiofonizowana. W czasie konferencji każdy uczestnik może siedząc w swoim fotelu słuchać przemówień tłumaczonych na 13 języków. Wystarczy tylko włączyć do kontaktu w fotelu słuchawki i odpowiednio nastawić gałkę pokrętle. W czasie przerw w obradach czy przedstawieniach ruchome schody wynoszą spragnionych na szczyt Pałacu. Mieści się tam piękna kawiarnia na 1000 miejsc.

Przez Bramę Spiską (jest i druga Nikolska) wychodzimy z Kremla na Plac Czerwony — miejsce uroczystych manifestacji i defilad wojskowych. Obok murów Kremla wznosi się Mauzoleum Lenina wyłożone płytami z czerwonego granitu oraz czarnym i szarym labradorem. U wejścia nieruchomo stoją wartownicy. Nie kończymy się szeregiem idą przez Plac ludzie odwiedzający Mauzoleum.

„Składy grup powoli, topnieją. To widomy znak, że zbliża się koniec wycieczki, trzeba więc coś w Moskwie kupić, wysłać kartkę.

Zwiedzamy jeszcze wystawę osiągnięć Związku Radzieckiego, panoramę bitwy pod Borodino, galerię Tretiakowską, podziwiamy stadion na Łużnikach, moskiewskie metro, spotykamy się z załogami moskiewskich zakładów przemysłowych (grupa tarnowska odwiedza Fabrykę Wytrobów Kaucukowych), odwiedzamy radzieckich pionierów w ich moskiewskim pałacu, bierzemy udział w miłym wieczorze przyjaźni w Domu Pracowników Sztuki i... pożegnania kolacją w hotelu „Metropol”.

Tu żegnamy się z pilotkami radzieckimi, śpiewamy im i organizatorom „100 lat”, uhmawiamy się na spotkania w przyszłym roku.

Następnego dnia na dworcu Białoruskim ostatnie pożegnania i przy dźwiękach wojskowego marsza „Pociąg Przyjaźni” rusza do Warszawy. Tu następuje rozwiązanie wycieczki. Kolejny „Pociąg Przyjaźni” za nami.

Dał wielu z nas niezapomniane przeżycia, pozwolił nawiązać osobiste kontakty z radzieckimi ludźmi.

Bolesław WAZA

## Ciekawostki radzieckiej chemii

## GRUZIŃSKI KAPROLAKTAM

Pięć lat temu nie wskazywało na to, że miasto gruzińskie Rustawi — potężny ośrodek hutniczy — stanie się również miastem chemii. Powstała tu potężna fabryka nawozów azotowych oraz oddziały syntezy organicznej. Pierwszy ciąg technologiczny daje już kaprolaktam, który zostaje przerabiany na mocne i elastyczne nici. Te natomiast w oddziale tkackim zamieniają się w doskonałą tkaninę. Gruzini chemię nie tylko sami przerabiają kaprolaktam, ale także wysyłają wiele tego półproduktu do Kurska, Kalinina i in. Komсомолcy z Rustawi zamierzają do końca r. 1967 podwoić zdolność produkcyjną kombinatu.

## ESTONIA — KRÓLESTWO ŁUPKÓW

Narodowym przemysłem Estońskiej SRR jest przerób łupków. Ten cenny minerał zalega południową część republiki między Tallinem a Narwą. Służą on do wyrobu wielu chemikaliów, między innymi smarów, olejów, benzyny, klinkieru itp.

Z łupków otrzymuje się produkty syntezy chemicznej, jak środki piorące, formalinę, benzol i in. Światowe wydobycie łupków roczne wynosi 45 mln ton, z tego w Estonii — około 13 mln ton, a więc blisko jedna trzecia światowej produkcji. Łupki używa się do produkcji gazu i energii cieplnej.

## BŁĘKITNE ARTERIE

Gaz naturalny, to doskonałe paliwo, a także sprzy mierzenień zadymionych miast i ośrodków przemysłowych. Przetworzenie bowiem urządzeń przemysłowych na paliwo gazowe usuwa dymy i smęty kominów. W ZSRR sieć gazociągów głównych przekroczyła już 30 tys. km. Niektóre przewody ciągną się setkami kilometrów. Największy jest gazociąg Buchara — Ural — 2000 kilometrów. Podawanie gazu za tak duże odległości odbywa się za pomocą pompowni ze sprężarkami, które podnoszą ciśnienie gazu. Najlepszy jest napeł gazowoturbiny, co umożliwia instalowanie pompowni w tajdze czy na pustyni, bez potrzeby doprowadzania linii elektrycznych.

## W NOWYM ROZDOLU „WIELKA SIARKA”

Rozdół na Ukrainie nad Dniestrem — parę lat temu miała osada, dziś — na terenie niedawno odkrytych pokładów siarki mieści się potężny kombinat górniochemiczny. Pokłady siarki zalegają względnie płytko, koszty produkcji są więc stosunkowo niskie. Kombinatu ogromne trudności, wilczas, w ciągu 2,5 lat. Jednakże jego budowa napotykała ogromne trudności, wilgotny i miękki grunt utrudniał eksploatację siarki, trzeba było zastosować szereg nowych rozwiązań technicznych. Z rozdzolskiej siarki otrzymuje się nawozy, środki owado- i chwastobójcze oraz inne produkty syntetyczne. Przy zakładzie powstało nowe piękne osiedle, nosi ono nazwę — Nowy Rozdół.

Wybrał: Zyk

## Konkurs ◆ Konkurs ◆ Konkurs

## „Michał Szolochow w literaturze i filmie“

Z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, redakcja „Tarnowskich Azotów” wspólnie z zakładem w kołem TPRP, organizuje konkurs poświęcony laureatowi tegorocznej nagrody Nobla Michałowi Szolochowowi. Pragniemy, by przez uczestnictwo w naszym konkursie Czytelnicy bliżej zapoznali się z twórczością i postacią tego jednego z najwybitniejszych, współczesnych pisarzy świata.

Wśród uczestników konkursu, którzy prawidłowo odpowiedzą na wszystkie pytania i przysłały wypełnione kupony, rozlosowane zostaną nagrody:

- I nagroda — elektryczna maszynka do golenia,
- II nagroda — ekspres do kawy,
- III nagroda — suszarka do włosów,
- IV nagroda — żelazko elektryczne,
- V — VIII — nagrody książkowe.

Fundatorami nagród są Rada Zakładowa, Zakładowy Dom Kultury i redakcja „Tarnowskich Azotów”. Wypełniony kupon prosimy przelać pod adres redakcji do dnia 20 XI 1965 (decyduje data stempla pocztowego). Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w listopadzie br. Wyniki konkursu ogłosimy w numerze „TA” z dnia 10 XII br.

A oto pytania konkursowe:

1. Z której republiki pochodzi Michał Szolochow?
2. Z jakich utworów M. Szolochowa pochodzą zamieszczone niżej fragmenty (A i B)
3. Wymień dwa filmy produkcji radzieckiej zrealizowane wg utworów M. Szolochowa.
4. Który z filmów opartych na utworze Szolochowa uzyskał główną nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie.
5. Za jakie osiągnięcie M. Szolochow otrzymał Nagrodę Nobla?

## Kupon konkursowy

„MICHAŁ SZOLOCHOW W LITERATURZE I FILMIE”

1. Nazwa republiki .....
2. Fragment A — tytuł utworu .....
- Fragment B — tytuł utworu .....
3. Tytuły filmów .....
4. Tytuł nagrodzonego filmu .....
5. Nagroda Nobla za .....
- Imię i nazwisko .....
- Adres .....

WYTNIJ, WYPEŁNIJ I PRZEŚLIJ!

## Fragment A

Chłopczyk podbiegł do ojca, ustawił się po jego prawej stronie i trzymając się poły ojcowskiego waciaka podreptał obok idącego wielkimi krokami mężczyzny.

Dwaj osieroceni ludzie, dwa ziarenka piasku ciśnięte w obie strony przez huragan wojenny o niebywałej mocy... Co ich czeka w przyszłości? Chciałbym wierzyć, że ten Rosjanin, człowiek nieugiętej woli, wytrwa, że przy jego ramieniu wyrosnie tamten, który gdy dojrzeje, potrafi wszystko znieść, wszystko pokonać na swej drodze, jeśli go wezwie ojczyzna.

Z ciężkim smutkiem patrzyłem za nimi... To nasze rozstanie przeszkodził może całkiem spokojnie, ale Waniuszka, uszedłszy kilka kroków i zawiązując kusymi nóżkami, odwrócił się do mnie twarzą, pomachał różową rączką. I nagle jak gdyby miękka, ale szponiasta łapa ścisnęła mi serce — odwróciłem się szybko. Nieprawda, nie tylko we śnie płaczę starsi, posiwiali przez lata wojny mężczyźni. Płaczę również na jawie. Wtedy pierwsza rzecz — odwrócić się w porę. Wtedy najpierwsza rzecz — nie ranić serca dziecka, nie pozwolić, by zobaczyło, że po twoim policzku toczy się piekaca, a skąpa męska łza...

## Fragment B

„Kondrat Majdannikow wracał z zebrania. W górę nad nim płonęła nie gasnącym ogniskiem Wielka Niedźwiedźca. Było tak cicho, że słyszało się z daleka trzask ziemi pękającej od mrozu, szmer marznącej gałęzi. W domu Kondrat poszedł do obory, do wołów, włożył im do żłobu skąpą wiązkę siana; gdy sobie przypomniał, że jutro zaprowadzi je do wspólnej obory, wziął wielkie nareczne siana i powiedział głośno:

— A no, przyszło rozstanie... Przysuń się, łysy! Cztery lataśmy pracowali, Kozak na wołu, wół na Kozaku... I do niczegośmy nie doszli. I wy na półgłodne, i mnie skąpawo. Dlatego zamieniam was na wspólne życie. Czemuż się nadał, jakbyś naprawdę rozumiał? — Szturchnął nogą wołu brzdowego, odsunął ręką jego pysk przeżuwiający, zaśliniony, a kiedy oczy jego spotkały się z fioletowym okiem wołu, przypomniał sobie nagle, jak pięć lat temu czekał na tego wołu...”

Wiesław Baszczowski

## Morze Czarne jest błękitne!

wiedzą i doświadczeniem. Długo trwa podróż. Rano wyjeżdżamy z Moskwy, a dopiero na drugi dzień w południe przyjeżdżamy do Symferopola, skąd autobusem udajemy się do stałego miejsca pobytu, Gurzufu. Patrząc na zegarek: jest 14.30. 26 godzin podróży!

## NAD MORZEM CZARNYM

Gurzuf jest to urocze, małe zabudowane we wschodnim stylu miasteczko położone nad samym brzegiem Morza Czarnego. Białe przytulone do skał domki stwarzają obraz żywo przypominające zdjęcia z miast Bliskiego Wschodu. Architektura i wnętrza domów pozwalają wyobrazić sobie odrębność tradycji i cywilizacji, jakie od wieków rozwijały się na tych ziemiach. Wąskie uliczki z trudem mieszczą średniej szerokości samochód osobowy...

Na plażę prowadzi szeroka aleja z obu stron wysadzana drzewami i krzewami mimozy. Plaża jest krótka, kamienista, schodzi łagodnie w wodę. Morze Czarne nie jest wcale czarne. Jest błękitne, tylko wieczorem cień, jaki kładzie się na skały i ściany domostw odbijając się w wodzie, tworzy złudzenie czerni. Woda jak grzana — 26 i więcej stopni. Słońce praży niecierpliwie — 40 stop. C w cieniu. Na plaży różnorodny tłum: Węgrzy, Niemcy, Czesi, Francuzi, Anglicy, Amerykanie — nie brak mieszkańców różnych republik ZSRR.

Nie brak również (gdzie ich nie ma?) Polaków.

## WŚRÓD SWOICH

Spotykamy harcerzy polskich, spędzających wakacje w położonym obok miasteczku młodzieży „Arteku”. Mieszkamy w „Sputniku” — międzynarodowym obozie młodzieży, w pięknym nowoczesnym, hotelowym budynku. Z okien podziwiamy Morze Czarne i opiewany przez A. Mickiewicza w „Sonetach” — Ajudah.

Przyjmowani jesteśmy niezwyczajnie gościnnie. Czas spędzamy na kąpiel, plażowaniu i wycieczkach. Jednego popołudnia wybieramy się na białą nocny w góry. Spędzamy wspaniały wieczór przy ognisku. Każda z grup narodowościowych przygotowała program artystyczny. Bawiliśmy się do późnej nocy. Potem nocleg w namiotach...

Innym razem wypływamy daleko na morze wodolotem, a po powrocie w „Barze pod Czarnym Kotem”, spotykamy się z kosmonautą radzieckim — Komarowem... Zwiedzamy Jaltę, jej port, pałac w Lwaju — historyczne miejsce Konferencji Jaltajskiej, skąd do Gurzufu wracamy... helikopterem.

Zachwycamy się przepięknym ogrodem botanicznym Alukszty, podziwiamy prastare zabytki Bakczyseraju. Nade wszystko jednak spędzamy

czas na niekończących się rozmowach, zawieraniu znajomości i przyjaźni.

## NADSZEDŁ DZIEŃ ODJAZDU...

Toteż kiedy przyszedł dzień odjazdu, wielu z nas miało łzy w oczach, a w sercach wszystkich zapadło postanowienie utrzymywania zawiązanych więzi przyjaźni. Wymieniam adresy z Felkiem Tarłowskim z Odessy, z Galiną Mielniczenko z Leningradu, Florą Tuchwoluliną z Ufy i innymi. Zegnani serdecznie przez gospodarzy, udajemy się przez Kijów do Polski. W Kijowie, trochę zaimprovizowany, jednodniowy przystanek, w czasie którego zwiedzamy to urocze, pełne zabytków miasto i już wracamy do Polski.

## I REFLEKSJE

Trudno przekazać w kilkunastu zdaniach przeżycia tych niezapomnianych tygodni. Dziś z pewnego już dystansu czasu nasuwają się dwie ogólne refleksje:

**PIERWSZA** — stosunek narodu radzieckiego, młodzieży radzieckiej jest do nas Polaków naprawdę braterski i serdeczny. Wszędzie spotykaliśmy się z miłą, życzliwą atmosferą. Określenie „Polak” — wywoływało zawsze uśmiech na twarzy, otwierało serca, a niekiedy i... kieszonkę. **DRUGA** — głębokie przekonanie, że wycieczki takie są potrzebne. Dzięki nim można zobaczyć i ocenić, jak ludzie radzieccy żyją w kraju, który buduje komunizm.

NA ZDJĘCIU: po nadbrzeżu Jalty spacerują codziennie liczni turyści podziwiając uroki Morza Czarnego.

Pewnego czwartkowego dnia na biurku zadzwonił telefon.

— Towarzysz Baszczowski?

— Tak...

— Tu Zarząd Powiatowy ZMS — przy telefonie Wołny. Słuchaj Wiesław, chcemy ci zaproponować udział w wycieczce do Związku Radzieckiego, zorganizowanej przez nasze BTZ „Juwentur”. Traktuj to jako wyróżnienie za pracę w naszej organizacji. Pojedziesz?

## JEDZIEMY!

krótkie dni pozwalają jedynie na obejrzenie nielicznych spośród wielu zabytków Moskwy.

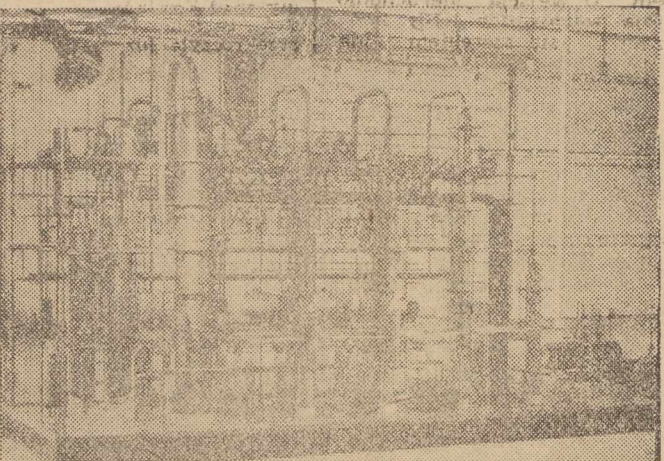
## PODZIWIAMY PIĘKNO MOSKWY

Ze zrozumiałym wzruszeniem chodzimy po Placu Czerwonym i zwiedzamy stare zabytki Kremla, podziwiamy malarstwo rosyjskie i radzieckie w Galerii Tretiakowskiej oszłamieniam ogromem, zwiedzamy kompleks budynków Uniwersytetu Moskiewskiego. Moskwa dostarczyła nam wielu wrażeń i przeżyć. W ciągu wiozący nas nad Morze Czarne, dzielimy się więc swymi pierwszymi opiniami, sądami, swą nowo zdobytą

Pytanie było retoryczne — odpowiedź taka sama.

Kto z młodych nie skorzystałby z takiej propozycji?, kogo nie urzekłaby wielka przygoda, jaką kryje każda zagraniczna podróż, co dopiero, kiedy ziemie polskie opuszcza się po raz pierwszy w życiu?

Tak też w piękny, lipcowy dzień, wraz z 30-tką innych współtowarzyszy z różnych stron Polski, ruszyliśmy po cięgiem pociągami nad Morze Czarne. Po emocjach granicznych, pierwszy przystanek w Moskwie. Zwiedzamy stolicę ZSRR szybko, prawie nie wychodząc z autokaru. 4



## Międzynarodowa wystawa „Chemia w przemyśle, budownictwie i rolnictwie” w Moskwie

We wrześniu br. na terenach moskiewskiego parku Sokolniki odbyła się wielka wystawa, poświęcona osiągnięciom światowego przemysłu chemicznego oraz zastosowaniu produktów chemicznych w innych gałęziach gospodarki.

Na zaproszenie radzieckich organizatorów do Moskwy eksponaty swe wysłało z górą tysiąc firm z 22 krajów. Poza większością krajów europejskich, w wystawie uczestniczyła również Japonia oraz Stany Zjednoczone. Zagraniczni producenci bardzo poważnie potraktowali moskiewską wystawę. Niewiele było znanych na światowym rynku chemicznym firm, które nie skorzystały z okazji zaprezentowania swego potencjału.

Eksponaty rozmieszczone były w 22 pawilonach oraz na rozległych terenach otwartych. Ekspozycja polska mieściła się we wspólnym pawilonie z NRD, Finlandią oraz częścią firm japońskich i zachodniemiejskich. Zasadniczym jej akcentem była propozycja eksportowa myśli technicznej i kompletnych obiektów przemysłowych, obejmująca 144 linie technologiczne. Ponadto wystawiono wyroby przemysłu two-

ryw sztucznych, farb i lakierów, fotochemicznego, gumowego, jak również maszyn i aparaturę.

W polskim pawilonie znalazł się też eksponat ściśle związany z naszymi Zakładami. Centrala eksportowa „Cekop” prezentowała wykonany w Biurze Projektów ZA Tarnów model prototypowej przemysłowej instalacji utleniania cykloheksanu o zdolności 10.000 t/r, która to instalacja projektowana jest obecnie dla naszej II wytwórni kaprolaktamu. Model cieszył się dużym zainteresowaniem radzieckich fachowców.

Dobrze zorganizowana, bogata i ciekawa wystawa tłumnie zwiedzali mieszkańcy Moskwy. Była ona również świetną okazją do spotkań, dyskusji i rozmów technicznych specjalistów z kilkudziesięciu krajów. Wystawa połączona była z międzynarodowym symposium, na którym wygłoszono ponad 40 referatów, w tym 4 polskie.

K.

## Rozmowy o tarnowskiej kulturze

## Pochwała dobrej pracy

Tarnów i tarnowianie od dawna już nadzwyczaj silnie związani są z twórczością plastyczną. Miasto nasze z jego zabytkami architektury i urokami okolicznych krajobrazów, niejednokrotnie było przedmiotem artystycznych zainteresowań mistrzów palety i tematem wielu prac plastycznych. Dość wspomnieć dzieła świetnego polskiego rysownika i akwarelisty Zymunta Vogla zwanego Ptaszkiem, czy najwybitniejszego przedstawiciela Młodej Polski — Stanisława Wyspiańskiego.

Wydał też Tarnów wielu doskonałych twórców, którzy dziełami swymi sławili miasto nie tylko w kraju, ale również daleko poza jego granicami. Byli wśród nich m. in. rozstrzelany przez hitlerowców Alojzy Majcher i zmarły niedawno Tadeusz Jeleń, znany na całym świecie Jerzy Panek, głośni profesorowie krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Zygmunt Król i Józef Edward Dutkiewicz oraz wielu innych.

Jednakże od roku 1945 tarnowscy artyści-plastycy działali niejako w pojedynkę. Najczęściej tworzyli „sobie a muzom”, lub eksponowali swe dzieła poza granicami rodzimego środowiska. Zdecydowana zmiana nastąpiła dopiero w maju 1945 r., kiedy to tarnowski zespół plastyczny nie tylko zaprezentował się jako w pełni skonsolidowany organizm, ale także podjął wielkie dzieło estetycznego kształcenia najszerszych rzesz społeczeństwa.

Wokół plastyków, których twórczość w nowych warunkach wyzwoleń się nieomal z siłą wulkanu, zaczęła gromadzić się przedstawiciele wszystkich bezmała dziedzin sztuki. Plastycy spełniali wtedy funkcję życiodajnych drożdży. Ich twórczość inspirowała dziennikarzy i aktorów teatralnych, muzyków i działaczy kulturalno-oświatowych.

Plastycy i krąg związanych z nimi ludzi stanowili pierwszą w wyzwolonym Tarnowie awangardę działaczy podejmujących służbę dla ogółu nie z nakazu lub na zamówienie, lecz z potrzeby działania, wypływającej z osobistego zaangażowania się w nowe życie, budowane przez zwycięską klasę robotniczą. Byli wśród nich nieżyjący już dzisiaj artyści Andrzej Milwicz, Jerzy Popiel i Tadeusz Kucik, nadal tworzący i aktywnie uczestniczący w współczesnym życiu artystycznym Tarnowa Jadwiga Gajek-Sanowska, Witold Giźbert-Studnicki, Antoni Reising i Józef Marian Szuszkiewicz, pracujący w Krakowie, Józef Edward Dutkiewicz żyjący w Opolu Tadeusz Max, tworząca w Gliwicach Irena Acedońska i działająca w Szczecinie Stanisława Biełkowska.

Niemalą też rolę odegrali oni w zorganizowaniu w naszym mieście szkolnictwa artystycznego, którego piękne tradycje kontynuuje obecnie Państwowe Liceum Techniki Plastycznych. Tutaj warto przypomnieć, że wśród wychowawców nowej kadry techników-plastyków znajdują się też ci, którzy w pierwszych powojennych latach sami byli uczniami tej szkoły. Są nimi art. mal. Julian Grabowski, i art. rzeźbiarz Anatol Drwul.

W latach 1950—1957 działalność tarnowskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków uległa poważnemu zahamowaniu. Oddział pozbawiono sal wystawowych, część twórców straciła pracownię, wielu spośród nich opuściło miasto. Zaledwie nielicznym udało się eksponować swe prace w szczupłych pomieszczeniach muzealnych, inni natomiast wystawiali tylko w obcych salonach. Doszło do tego, że o tarnowskich twórcach głośniejsze było w Krakowie, War-

szawie i Radomiu niż w ich rodzinnym mieście... Nie zapomnieli się jednak i dotrwali nowej fali ożywczego ciepła.

Z właściwym tuworem zapalem znów włączyli się do pracy dla dobra społeczeństwa. Szybko też odzyskali należne im miejsce w życiu kulturalnym Tarnowa. Zorganizowali własny zespół twórczy „Leśnica” z entuzjazmem przyjmowali wszędzie, gdzie tylko urządzano wystawy prac jego członków. A wiedzieć warto, że tarnowscy plastycy już wtedy wychodzili naprzeciw nowym odbiorcom sztuki, docierali do zakładów pracy, świetlic, szkół, a nawet do bibliotek wiejskich.

Później, w godnych Tarnowa salach wystawowych przy ul. Wajowej 10, zaczęto organizować wystawy na prawdziwie europejskim poziomie. Dzieła tarnowian raz po raz honorowane wyróżnieniami, a ich twórcy odznaczani i nagradzani coraz częściej wzbogaciły zbiory muzealne w kraju i zagranicą.

Prace tarnowian doczekały się gorących recenzji i reprodukcji w dziesiątkach pism krajowych, a także zagranicznych, m. in. pisano o nich w Kanadzie, we Włoszech, w Niemczech, ZSRR, na Kubie, w Belgii i na Węgrzech.

Członkowie Oddziału ZPAP, któremu aktualnie przewodniczy art. mal. Wiesław Röhrenscheff, nadal nadzwyczaj żywo uczestniczą w życiu społecznym, popularyzują kulturę plastyczną i upowszechniają sztukę wśród dorosłych i młodych mieszkańców tarnowskiej ziemi, dobrze przyczyniając się do poszerzenia kręgu miłośników sztuki.

Dwudziestoletnią, mroźną pracą, tarnowscy artyści-plastycy wywalczyli sobie nadzwyczaj wysoką pozycję w życiu artystycznym nie tylko województwa krakowskiego, ale całego kraju. Uczestnicząc prawie w 300 wystawach krajowych i zagranicznych, współdziałając w organizowaniu wystaw w Tarnowie, które dotychczas obejrzało ponad 120 tysięcy zwiedzających, członkowie Oddziału ZPAP zdobyli miano jednego z najbardziej żywotnych twórczo ośrodków w Polsce.

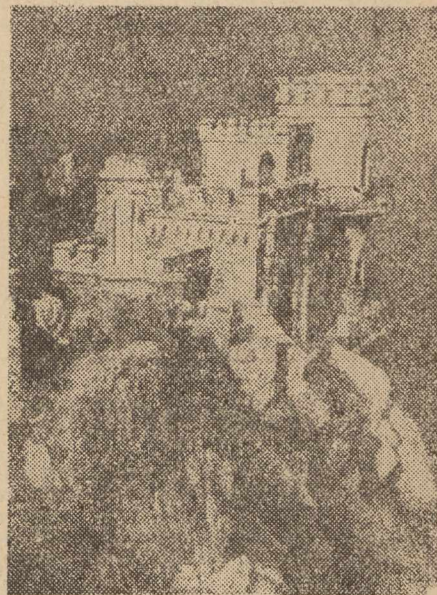
Dobrą pracę naszych plastyków wysoko oceniła krakowska Wojewódzka Rada Narodowa, przyznając im zbiorową nagrodę za całokształt działalności twórczej, organizatorskiej i popularyzatorskiej, a Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie uhonorowało tarnowian pamiątkowym medalem. Gratulując tarnowskim artystom-plastykom dotychczasowych osiągnięć, życzymy im równocześnie wielu nowych sukcesów we wszystkich dziedzinach pięknej twórczości plastycznej.

Życzymy im, by przed ich dziełami sztuki coraz szerzej otwierały się salony wystawowe, domy kultury, świetlice, kluby i szkoły. By sztuka ich coraz skuteczniej wypierała z naszych instytucji i mieszkań szmiorowate kicze. By coraz lepiej kształciła smak artystyczny całego społeczeństwa.

LESZEK MADEJCZYK

PS. Oddział ZPAP jest aktualnie w Tarnowie jedyną organizacją pozbawioną własnego lokalu, a działalność związkową prowadzi „kąt” w salach BWA. Proponujemy zatem, by z okazji wkroczenia Oddziału ZPAP w 21 rok dobrej służby dla społeczeństwa (tarnowski Oddział ZPAP jest najstarszą jednostką tego typu w Polsce), gospodarze miasta przydzielili naszym artystom-plastykom samodzielne pomieszczenia biurowe. Chyba na to już sobie zasłużyli!

(Red.)



## Współgospodarze zakładu

# Przedstawiamy brygadę R. Bębnowskiego

W październiku br. podsumowane zostały wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego regionu krakowskiego o tytuł najlepszego zakładu 20-lecia PRL. Najlepszym współzawodniczącym ze sobą „Brygadam Pracy Socjalistycznej w poszczególnych zakładach pracy, przyznane zostały tytuły. W naszych Zakładach srebrne odznaki BPS zdobyło pięć brygad. Oto one:

- brygada z laboratorium interwencyjnego działająca pod kierunkiem mgr inż. Stanisława Biedrzyckiego i wyróżniającej się działaczki społecznej, brygadziarki Ireny Witkei.
- brygada pracująca w wydziale cykloheksanonu, której kierownikiem jest mistrz Krzysztof Nowak, a brygadziarką Tadeusz Książczyk,
- dwunastoosobowy zespół mistrza Stanisława Tracińskiego i brygadziarkę Józefę Bodurę z wydziału chemii i polimerizacji,
- również z wydziału chemii i polimerizacji — brygada mistrza Stefana Burnagiela i brygadziarkę Mieczysława Sokołowskiego,
- piątą z kolei brygadą, która otrzymała tytuł BPS — jest zespół mistrza Ryszarda Bębnowskiego z Zakładu Chloru, pracujący w hali elektrolizy rtęciowej.

Właśnie o pracy tej ostatniej brygady chcemy tym razem napisać coś więcej. Jest ona piątą brygadą w Zakładzie Chloru, która zdobyła tytuł BPS. Cztery dalsze brygady z tego zakładu ubiegają się o to miano.

## INICJATORZY

Do współzawodnictwa brygada przystąpiła w czerwcu ubiegłego roku. Inicjatorem utworzenia jej był mistrz grupy remontowej elektrolizerów rtęciowych — Ryszard Bębnowski, pracujący na tym stanowisku od trzech lat, a mający ośmioletni staż pracy w Zakładach. Jest on aktywistą organizacji ZMS, honorowym dawcą krwi. Brygada liczy 7 członków. Poza R. Bębnowskim i brygadziarką Januszem Wajdą, należą do niej: Ludwik Baran, Marian Ostrega, Władysław Wielgus, Franciszek Szymczak, Ignacy Żurawski.

W ramach podjętych zobowiązań, pracownicy ci: odzyskali ze złomu i zregenerowali 300 kg śrub i nakrętek oraz innych części do elektrolizerów. Przeprowadzili konserwację drugiej pary stołów montażowych. Przetransportowali ze złomowiska Zakładu Chloru na złomowisko centralne około 3800 kg złomu.

• szczególnie cenne są osiągnięcia brygady w pracy zawodowej. Wzrósł poziom dyscypliny pracy wśród członków brygady. Poprawiono jakość remontów elektrolizerów. Przez dokładną regulację i ustawianie anod zmniejszył się wyraźnie średni spadek napięcia na elektrolizerach, a tym samym obniżony został wskaźnik zużycia energii elektrycznej.

• z okazji przypadającej 48 rocznicy Rewolucji Październikowej brygada R. Bębnowskiego zobowiązała się wyłożyć trylinką odcinek drogi przed halą elektrolizy rtęciowej oraz podjąć się wybudowania boksu murowanego na złom grafitowy. We wrześniu br. członkowie brygady R. Bębnowski i W. Wielgus opracowali wniosek racjonalizatorski pt. „Remont elektrolizerów rtęciowych w czasie ruchu”. Wniosek ten został przyjęty i zastosowano go już w pracy.

• Członkowie brygady są zainteresowani podnoszeniem własnych kwalifikacji zawodowych. Janusz Wajda i Ludwik Baran uzyskali tytuły kwalifikowanego ślusarza. Natomiast Franciszek Szymczak i Marian Ostrega zdobywają tytuły kwalifikowanego robotnika. Wszyscy członkowie brygady aktywnie uczestniczą w życiu społecznym zakładu, a brygadziarka J. Wajda jest grupowym społecznym inspektorem pracy.

## DOBRY KOLEKTYW

„Współzawodnictwo między brygadami — relacjonuje R. Bębnowski — kształtuje również trwałe pozytywne cechy osobowości pracowników, wpływa na wytworzenie się koleżeńskiej atmosfery, członkowie brygady mogą liczyć na wzajemną pomoc w pracy zawodowej”.

Ruch współzawodnictwa w naszych Zakładach obejmuje swym zasięgiem coraz szersze kręgi i stara się wprowadzać bardziej udoskonalone formy pracy, aby zwiększały się i podnosiły jej efekty. Brygadam odznaczonym mianem BPS, serdecznie gratulujemy sukcesu i życzymy wielu osiągnięć w pracy.

(ZR)

# XI Zjazd Powiatowy ZSL

Powiatowy Zjazd ZSL w Tarnowie zgromadził 134 delegatów. Uczestniczyli w nim z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego NKZ ZSL — J. Kardyś, członek WK ZSL i wiceprzewodniczący Prez. WRN — mgr W. Zydrón, ponadto: I sekr. KP PZPR w Tarnowie — mgr E. Michoń, wiceprzewodniczący Prez. PRN — P. Baran oraz przedstawiciele organizacji społecznych, instytucji i urzędów. Wśród delegatów ZSL było wielu pracowników Zakładów Azotowych.

Referat ustępujących władz powiatowych wygłosił wiceprezes PK ZSL Wł. Ziemia. Mówca omówił dorobek Stronnictwa na przestrzeni ostatniego okresu sprawozdawczego oraz nakreślił najistotniejsze zadania stojące przed kołami w najbliższym czasie.

Warto przypomnieć, iż tarnowska organizacja ZSL liczy już 1630 członków, przyrost ilo-

ściowy Stronnictwa za ostatnie 2 lata wyniósł 250 członków. ZSL ma także osiągnięcia w realizacji czynów społecznych. Widać efekty w organizacji produkcji rolnej — we wszystkich wsiach regionu działają kółka rolnicze.

W ożywionej dyskusji głos zabrano wielu mówców, a wśród nich I sekr. mgr E. Michoń. M. in. poruszył on problem intensyfikacji rolnictwa, oświaty rolniczej, zaopatrzenia miasta w owoce i mleko. Następni dyskutanci poruszyli wiele węzłowych spraw dotyczących rolnictwa.

Na zakończenie zjazdu wybrano nowe władze ZSL, na czele których stanęli: Józef Leś — przewodniczący PK ZSL, Wł. Ziemia — I wiceprzewodniczący, St. Kozaczka — II wiceprzewodniczący i Piotr Baran — sekretarz.

(Zyk)

# Konferencja energetyki przemysłowej w Berlinie

We wrzeniu br. odbyła się w Berlinie IV Międzynarodowa Konferencja Energetyki Przemysłowej. Konferencja ta poświęcona była racjonalnej gospodarce energią elektryczną i ciepłą w różnych dziedzinach przemysłu jak: w energetyce zawodowej, przemyśle ciężkim, przemyśle chemicznym, lekkim i wielu innych.

Obrazy konferencji odbywały się w 6 sekcjach roboczych, m. in. racjonalizacja gospodarki energetycznej w przemyśle chemicznym, przemyśle hutniczym, w energetyce zawodowej i innych. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele energetyki przemysłowej z NRD, ZSRR, CSRS, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Francji, Danii i Polski.

Polskę reprezentowała grupa energetyków złożona z 35 osób z różnych galezi przemysłu, jak hutnictwo, górnictwo, przemyśle lekkie, energetyka zawodowa. Z Zakładów Azotowych w konferencji udział wzięło trzech pracowników: mgr inż. Roman Halaśki, mgr inż. Lech Partyka,

inż. Wacław Sennik. Inżynierowie ci wraz z dyr. mgr inż. Zdzisławem Bibrowskim, mgr inż. Władysławem Sroczyńskim i mgr inż. Wiesławem Palką opracowali wspólny referat na temat ujednolicenia wskaźników energetycznych, który został przedstawiony na konferencji.

Referat ten był tematem oddzielnego sympozjum konferencji, gdzie został przyjęty z dużym zainteresowaniem. W efekcie postanowiono, że tytułem próby do czasu następnej konferencji — wskaźniki na takie produkty, jak amoniak, kwas azotowy, będą liczone wg metody zaproponowanej w referacie w krajach zainteresowanych.

Wyniki i uwagi dotyczące wymienionego zagadnienia zbierane będą przez NOT w Warszawie.

WS



# Spacerkiem po Świerczkowie

## ZWIĘKSZYĆ CZUJNOŚĆ

Zauważono, że z terenu budowy rurociągu centralnego ogrzewania w ulicy Kościelnej gina oszalowania wykopów, desklinarzędzia pomocnicze, pozostawione tam na noc.

Może trzeba zatrudnić dozorcę?

## REKORDOWE TEMPO

W rekordowym tempie została oddana do użytku droga b-i, przebiegająca od drogi nr 1 w kierunku centrali telefonicznej. Wykonano ją bo-

wiem w ciągu czterech dni. Przebudowa takiego odcinka trwa zazwyczaj około dwóch tygodni.

Słowa uznania należą się Ludwikowi Biernackiemu, który prowadził nadzór nad tymi pracami, wykonywanymi przez robotników Wydziału Budowlano-Drogowego.

## UDOSKONALONO METODĘ

Dotychczas w warsztacie antykorozyjnym gumowano zawory starą metodą, która wymagała przetaczania powierzchni uszczelniających, co powodowało równocześnie częściowe osłabienie wykładziny.

Nowa metoda, opracowana przez pracowników tego warsztatu wyeliminowała obróbkę skrawaniem i tym samym polepszyła jakość wykładziny.

Metoda ta przynosi duże oszczędności, a zarazem przedłuża żywotność eksploatacyjną zaworów.

## O WYPADEK NIETRUDNO

Zdarza się, że wywrotki przedsiębiorstw wykonawczych wożące na budowę beton nie mają szczelnych klap. W związku z tym wzięty materiał budowlany wycieka na drogę.

Powstałe z tego powodu zgrubienia na jezdniach mogą być przyczyną nieszczęśliwych wypadków.

## CZY NAPRAWDĘ WOLNO?

15 X br. na ul. Kościelnej samochód Zakładu Oczyszczania Miasta w Tarnowie wjechał na nowo budowaną drogę niszcząc niedawno ułożoną kostkę.

Na interwencję pracujących tam robotników kierowca odparł, że wozy ZOM są uprzywilejowane i mogą jeździć którą chcą...

My jednak jesteśmy innego zdania. O rozstrzygnięcie sporu, prosimy kierownictwo ZOM w Tarnowie.

(m-a)

## Z wędrówek po ziemi krakowskiej

# Odwiedzamy Niepołomice

Najwcześniejsza historia Niepołomic wywodzi się z myślników zamilowań króla Kazimierza Wielkiego, który polecił w puszczy wybudować dla siebie zamczek. Później władcy przebudowali go, czyniąc ze skromnej początkowo budowli, wspaniałą rezydencję. Warto przypomnieć, że wiele dni spędził w niej Władysław Jagiełło, czyniąc z niepołomickiego zamku drugą swą (po Wawelu) siedzibę. Stąd też wędrował król pieszko (w 1411 r.) do Krakowa, aby upamiętnić swe zwycięstwo pod Grunwaldem. Władcy towarzyszyli wzięte na wozach zdobyte sztandary krzyżackie...

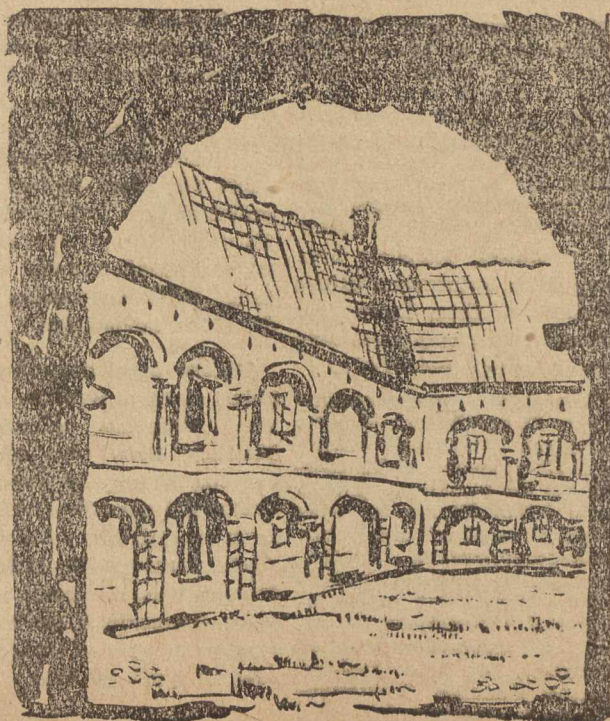
Kolejny mecenat budowy nad zamkiem objął król Zygmunt August, polecając przebudować go na wspaniałą renesansową rezydencję, nadającą się do zamieszkania przez króla i jego ułomowaną małżonkę Barbarę Radziwiłłównę, która tu też później dokonała swego żywota. W owym czasie zamek miał bogaty wystrój renesansowy i posiadał sylwetkę znacznie różniącą się od dzisiejszej z tej chociażby przyczyny, że był o jedno piętro... wyższy! Ówczesne swe piętno zawdzięczała budowla malarzowi krakowskiemu Tomaszowi Grzymale.

Obecny stan zamku przedstawić się nie najlepiej. Użytkownicy korzystający z nadających się do zamieszkania pomieszczeń, stanowią dość ciekawy konglomerat — obok bowiem średniego zakładu naukowego, mieszczą się w zamku agendy Wydziału Zdrowia, biura spółdzielni przemysłowej, a także... szalet miejski. Szkoda, że nie widać tu działalności PTTK, które przecież w odnowionych salach mogłoby urządzić schronisko dla dość licznie przybywających turystów.

Prócz zamku godny zwiedzenia jest miejscowy kościół z czasów Kazimierza Wielkiego. Do jego gotyckiego trzonu dobudowano w późniejszym czasie dwie kaplice: Brankich i Lubomirskich. W starej zakrytej podziwiać możemy piękne malowidła z XIV wieku.

Wypada jeszcze przypomnieć, że centrum Niepołomic odległe jest od puszczy o 1 kilometr. W puszczy tej — jak wiadomo — znajduje się rezerwat żubrów, do którego z bieszczadzskich terenów wędrował tak wytrwały żubr — filozof „Pulpi”.

Do Niepołomic możemy dojechać statkiem z Krakowa lub koleją, przesiadając się na stacji Podłęże. Tekst i rysunek: Z. Dz.



TU PRACUJE

## „Dni Filmu Radzieckiego” w tarnowskich kinach

Od 1—10 listopada dwa tarnowskie kina — „Krakus” i „Wiarus” organizują tradycyjne już „Dni Filmu Radzieckiego”.

Kino „Krakus” wyświetli dwuseryjny film pt. „Żywi i martwi”, którego scenariusz opracowany został na podstawie głośnej książki Konstantego Simonowa, pod tym samym tytułem.

Film tematycznie związany jest z II wojną światową, szczególnie zaś z początkiem wojny niemiecko-rosyjskiej. Bohaterem filmu jest oficer Sincow, który jadąc z żoną do miejscowości kuracyjnej, zostaje zaskoczony przez wybuch wojny. Sincow po 2 i pół miesiącach wydostaje się z okrażeń wroga bez dokumentów i legitymacji partyjnej. W tej sytuacji przez długi czas budzi podejrzenia i nieufność władz. Ciekawie pokazany dramat wewnętrzny oficera Sincowa, świetnie nakreślona potworna sceneria pierwszych tygodni wojny — stanowią o głównej wartości filmu.

W kinie „Krakus” w programie „Dni” znajdzie się również film „Na tropach zbrodni”. Nakręcony został on przed rokiem, a reżyserował go Nikołaj Rozancew. Jest to zgrabnie zrobiony film sensacyjny. Po dwudziestu latach od zakończenia wojny radzieckie władze bezpieczeństwa wszczynają śledztwo, które ma wyjaśnić co się stało z mordercą i zdrajcą narodu. Scenariusz oparty jest na materiałach autentycznych, dokumentach niedawnych procesów.

Kino „Wiarus” między innymi poleca film „Dwójka z wychowania”. Jest to film z serii o wychowaniu młodzieży, sporo w nim dydaktyki podanej jednak w formie subtelnej. Zawiera wiele wskazówek przydatnych dla rodziców.

Zachęcamy wszystkich do obejrzenia filmów radzieckich polecanych przez tarnowskie kina.

(ZR)

## Z estrady poetyckiej IV Liceum

## „Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy”!

**Koszmarne słowa — złowroga przepowiednia długiego konania. Jęk syreny zmieszanej z dźwiękami poloneza Chopina, płatanina drutów kolejastych, a na nich strzępy białoczerwonego sztandaru. Tak konała Warszawa, tak umierał naród po napaści hitlerowców.**

Całą grozę ówczesnych dni oddał Młodzieżowy Teatr Poezji „Papuga” w IV Liceum w montażu poetyckim, który był inauguracją roku kulturalnego w tej szkole.

Teatrzyk „Papuga” powstał rok temu i działa pod opieką mgr Danuty Bulagowej. Jest

to drugi spektakl tego teatru. Z wierszy M. Hillar, Z. Borczaka, St. Wysockiego, Wł. Broniewskiego, J. Harasymowicza, M. Nikadona, M. Jas-truna, J. Tuwima i Słonimskiego, młodzież wydobyła cały ogrom ówczesnego nieszcześcia.

Przeplatał się w nich smutek i żal, rozpacz i gniew ciemiężonego narodu, tęsknota, nadzieja i bunt przeciw najeźdźcy. Płacz dziecka, boleść matki i krzyk konania — jeden wielki protest — „NIGDY WIĘCEJ WOJNY”.

A dalej pierwsze zwiastuny nadziei, pierwsze zrywy wolności — POLSKA ŻYJE! Narod „wiga skrawione ramie by walczyć o wolność, o pokój. Zgrzyt kilofów i radosna, twórcza praca nad odbudową zniszczonej ojczyzny.

Tę olbrzymią gamę uczuć młodzież oddała z nieopisanym wprost uczuciem sytuacji. Prof. mgr Bulagowa na pytanie — kto opracował scenariusz, projekt dekoracji, kto reżyserował spektakl? — odpowiada „zespół pracuje zupełnie samodzielnie”. Od dekoracji, które sam projektuje i wykonuje, poprzez dobór podkładu muzycznego, operowanie reflektorami, odpowiedzialność za efekty świetlne i dźwiękowe — do samej inscenizacji.

Sądząc po udanym spektaklu, możemy być spokojni o dalsze losy „Papugi”. Ambitnemu zespołowi życzymy dalszych sukcesów, a mgr Bulagowej serdecznie gratulujemy.

(Zet)

(ew-mar)

## Tlen na wagę złota

Nasilenie prac z uwagi na sprzyjające warunki atmosferyczne zarówno na obiektach Tarnowa II, jak również w innych zakładach Polski południowej, zaopatrywanych w tlen przez tarnowskie „Azoty” oraz nieoddanie w przewidzianym terminie do eksploatacji nowej tlenowni (konkretnie instalacji CJB budowanej przez firmę angielską) powoduje poważny niedobór tlenu.

Tlenownia I z uwagi na ograniczoną wydajność nie jest w stanie całkowicie zaspokoić potrzeb odbiorców.

Obecna dobową produkcja tlenu pokrywa potrzeby tylko w około 60-70 proc., co jest powodem codziennych telefonicznych i osobistych interwencji odbiorców w Dziale Zbytu o zwiększenie dotacji.

Nie zezwala na to jednak sytuacja, czego odbiorcy nie mogą zrozumieć (oni też mają plany produkcyjne) interwenując dalej w Dyrekcji Zakładów, a niektórzy nawet w Zjednoczeniu i Ministerstwie.

Warto więc wyjaśnić, że niedobór tlenu będzie miał miejsce do chwili uruchomienia nowej tlenowni.

## Na kulturalnej łączce

## Za jedyne 20 złotych...

W ubiegłym miesiącu br. gościliśmy w Tarnowie — Świerczkowie piosenkarzy i aktorów, którzy dali w auli Technikum Chemicznego program estradowy pn. „GWIAZDY FESTIWALI”. Kuszący tytuł imprezy przyciągnął licznych amatorów humoru, piosenki i muzyki. Gwiazdy festiwali, choć nieco przybłądłe, zaprezentowały niezły program rozrywkowy.

Z solistów najlepiej podobała się Katarzyna Boveri. Nieźle wypadła artystka scen warszawskich — Maryla Pawłowska, która wykonała szereg starowarszawskich przebojów. Z dobrą propagandą trudnej sztuki — jaką jest pantomima — wystąpiło małżeństwo Iwona i Janusz Okniński. Bolesław Gromnicki parodysta i zarazem konferansjer imprezy świetny w pierwszej części występu, zawiódł całkowicie w koncercie piosenki, zwłaszcza, że nader głośna sekcja rytmiczna zagłuszała jego produkcję.

Z „głosnym” aplauzem młodzieży spotkał się przedstawiciel „mocnego uderzenia” Cygan — Tari Karvay, który kilkakrotnie bisował. Grał zespół muzyczny „Czarne koty” pod kierownictwem świetnego trębacza Piotra Kofty. Nieporozumieniem programowym zespołu było zbyt nie pomieszczenie stylów muzycznych (big-beat, modern jazz, muzyka rozrywkowa). Na marginesie występu nieco słów należy poświęcić publiczności i organizatorom. Pierwsza nie grzeszy kulturą muzyczną, smakiem artystycznym czy też wła-

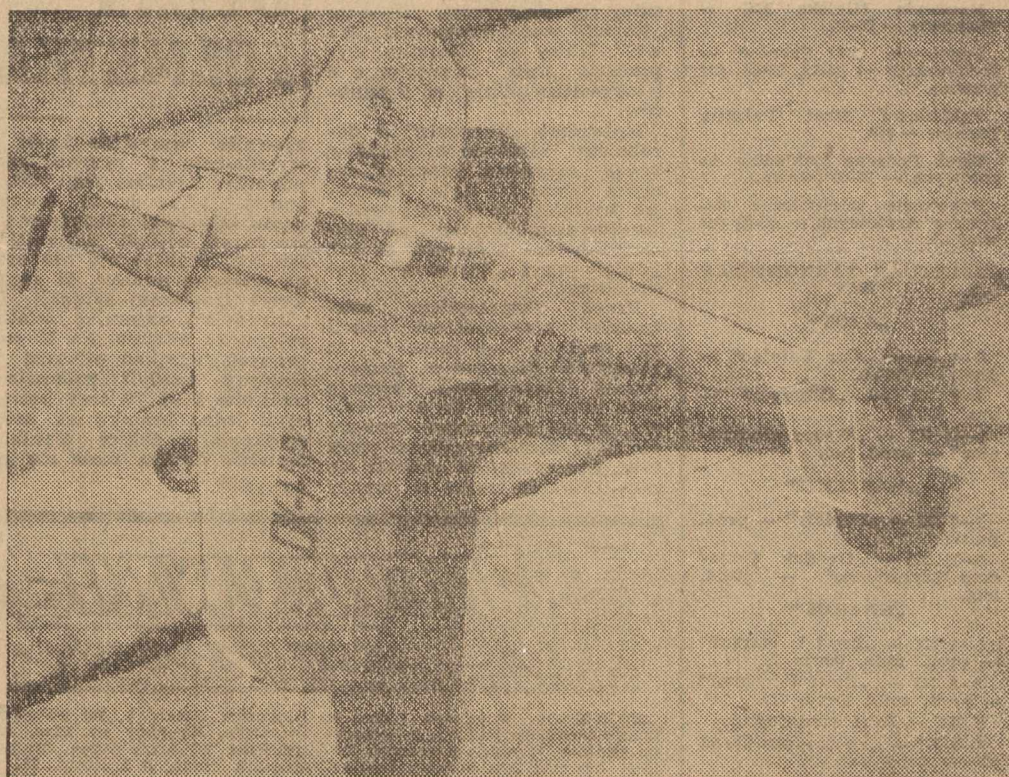
ściwym zachowaniem. Odnosi się to szczególnie do młodzieży, która tamtego wieczoru zajęła ostatnie rzędy krzeseł. Przeróżne gwizdy, przytupywania nogami oraz bełkot wydobywający się z młodych gardel — to sposób wyrażania zachwytu dla big-beatowych utworów. Nie lepiej popisał się jeden z młodzieńców, kiedy okrzykami przeszkadzał w wykonywaniu partii solowej na kontrabasie.

Doprawdy żenujące jest okazywanie przesadnego zachwytu dla wątpliwej jakości produkcji piosenkarsko-paradiewych. Nie jesteśmy ponurakami! Młodzież niech kultywuje swoje rytmy, ale domagajmy się kulturalnego zachowania w miejscach publicznych.

Młodzież jak i starszych trzeba nauczyć kultury muzycznej, wyrobić w nich odpowiedni smak artystyczny. A jest to nie łatwe! Szczególnie pole do popisu pozostaje tu dla zakładowej i szkolnych organizacji ZMS, Koła Mitośników Muzyki Współczesnej i ZDK, by poprzez liczne prelekcje, koncerty muzyki mechanicznej, występy zespołów rytmiczno-jazzowych własnych i obcych, spotkania z muzykami nauczyć młodzież obcować ze współczesną muzyką.

Odbiór wrażeń artystycznych popsuli także organizatorzy. Słaba radiofonizacja auli uniemożliwiała zrozumienie tekstów zarówno śpiewanych, jak i mówionych.

„KOLEC”



Oto jeden z eksponatów pracowni malarskiej przy klubie Kapro w Tarnowie — Świerczkowie.

Fot. Z. Pokuta

**HZSALI**  
**SADOWEJ**

W piątki na korytarzach sądowych jest zwykle tłoczno. Przyjeżdżający na jarmark o-kolniejni chtëpli, załatwiają przy okazji sprawy sądowe. Toteż od tego tłumu oddała się wyjątkowo elegancka para, która zwróciła uwagę na korytarzu. Po sprawdzeniu personaliów, sędzia odczytuje akt oskarżenia. Wynika z niego, że

małżeństwo Janina i Władysław O. stoja pod zarzutem, iż w kwietniu tego roku zakupili u Stanisława B. 1100 dolarów USA.

Oskarżeni do winy się przyznają i wyjaśniają, że dolarów

Przed rokiem na tej samej sali rozpatrywana była inna, podobna sprawa. Przedstawiała ona tak: inż. Artur Z. będąc w lecie 1963 roku w praktyce w Mediolanie, za-

## SPRAWY DEWIZOWE

nie mieli zamiaru magazynować, ale chcieli kupić za nie w PKO Wartburga, gdyż mimo starań nie mogli na taki samochód dostać talonu.

Świadkowie, pracownicy PeKaO, potwierdzają, że oskarżeni informowali się, czy mogliby za dolary kupić wymarzonego Wartburga.

Po zamknięciu przewodu, wysłuchaniu przemówień prokuratora, obrońcy i oskarżonych, sędzia ogłosił wyrok skazujący małżonków O. na karę po roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata i po dwadzieścia tysięcy złotych grzywny.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że aczkolwiek przestępstwo dewizowe są bardzo szkodliwe i wymagają stosowania surowych represji, to jednakże na korzyść oskarżonych należy poczytać to, iż nie byli dotychczas karani, ciesząc się dobrą opinią, szczerze przyznali się do winy oraz, że uzyskane dewizy zamierzali wpłacić do Banku PKO.

przyjaźnił się z inżynierem Giuseppe C. Przez dwa miesiące nie rozstawali się, a kiedy trzeba było wracać do kraju, Artur zaprosił przyjaciela na następny urlop do Polski.

Istotnie w lipcu 1964 roku Giuseppe C. zjawił się w Tarnowie, a wyjeżdżając wręczył Arturowi jako upominek m. in. banknot pięćdziesięciodolarowy. Wkrótce potem nasz inżynier stanął przed sądem, który zmuszony był go ukarać.

Ponieważ przepisy dewizowe są społeczeństwu raczej mało znane, przeto należałoby się z nimi choć z grubsza zapoznać. Otóż — stosownie do obowiązujących w naszym państwie przepisów — posiadanie dewiz, a więc np. dolarów, funtów, czy franków nie jest zabronione. Niedozwolony jest tylko obrót wartościami dewizowymi. Tak więc popełni przestępstwo dewizowe, kto sprzedaje, kupuje, darowuje, przyjmuje dola-

ry albo inne wartości dewizowe.

Zabronione jest także dawanie cudzoziemcom dewizowym pieniędzy polskich. Odnosi się to oczywiście do transakcji prywatnych. Tzw. bony dolarowe PKO nie są wartościami dewizowymi. Jeśli więc ktoś chce nabyć w PeKaO na własny użytek samochód, telewizor czy jakąś część garderoby i kupuje w tym celu od innych bonów dolarowe, przestępstwa dewizowego nie popełnia.

Przestępstwem jest natomiast kupowanie bonów dla dalszej odsprzedaży z zyskiem, lub też nabywanie bonów po to, by zakupione za nie towary odsprzedać z zyskiem.

Cudzoziemiec dewizowy — a więc osoba, która stale mieszka za granicą — jeśli chce zrobić jakiś prezent mieszkańcowi Polski, może przeznaczyć w tym celu dolary czy inne waluty wpłacić do banku PeKaO, bank zaś stosownie do życzeń wpłacającego albo przesyła obdarowanemu określony towar, albo też wydaje bony dolarowe, które można realizować w każdym sklepie PeKaO. Ponieważ przeliczenie walut obcych na złote po kursie PeKaO jest bardzo korzystne, a ponadto sklepy tego banku są świetnie zaopatrzone w atrakcyjne towary importowe i krajowe, przeto uczciwcy i szanujący przepisy obywatel nie ma interesu, by wchodzić w kolizję z postanowieniami ustawy dewizowej.

OBSERWATOR

## Pomyśl i odpowiedz

## Zagadka chemiczna nr 6

- Co rozumiemy pod określeniem absorpcja, absorber i absorbent?
- Czy znasz własności fizyczne acetyleny?
- Do jakiej grupy związków chemicznych organicznych zaliczamy akrylany?
- Podaj określenie nawozów mieszanych i nawozów złożonych?
- Co to jest cieczowskaz?

Prosimy o nadsyłanie rozwiązań zagadki chemicznej pod adresem Redakcji do 20 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego). Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi na co najmniej 4 pytania, rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

## ROZWIĄZANIE ZAGADKI CHEMICZNEJ NR 3 Z NUMERU 27/58

- ad. 1. Saletra indyjska, potaż.
- ad. 2. Elektroliza jest to rozkład rozpuszczonego związku chemicznego pod wpływem przepływającego przez roztwór prądu elektrycznego. Rozkładowi takiemu ulegają jedynie elektrolity tj. substancje, których roztwory wodne przewodzą prąd elektryczny. Substancjami takimi są kwasy, zasady i sole.
- ad. 3. Chemik polski Ignacy Mościcki (1867—1946). Opracował i opatentował oryginalną metodę syntezy kwasu azotowego z powietrza. Tlenki azotu powstawały w powietrzu, w wirującym łuku elektrycznym.
- ad. 4. Kwas siarkowy.
- ad. 5. Rtg. Dzięki tej właściwości znajduje ona zastosowanie do wypełniania termometrów i barometrów.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki chemicznej w postaci książki otrzymuje: Ewa Barnas — Tarnów 3, ul. K. I. Gałczyńskiego 17.

# SPORT i turystyka

Nasz komentarz sportowy

## Po raz trzeci!

Jesień w Tatrach!

Mimo że do oficjalnego sezonu sportowego pozostało jeszcze kilka tygodni, już trwają prace przygotowawcze do dorocznego plebiscytu sportowego organizowanego przez PKKFiT w Tarnowie i redakcję „TA”.

Powołano komitet organizacyjny i ustalono regulamin konkursu. Tegoroczny plebiscyt (trzeci z kolei), będzie się trochę różnił od poprzednich.

W związku z tym, że zazwyczaj najwięcej kontrowersyjnych opinii było przy ustalaniu 30 sportowców, spośród których Czytelnicy „TA” wybierali 5 najlepszych. W tym roku listę kandydatów ustala popularni w Tarnowie działacze sportowi, a nie jak dotychczas zarządy klubów czy PKKFiT.

W tym roku po raz pierwszy prócz 5 najlepszych sportowców, wybierać będziemy najlepszego działacza sportowego ziemi tarnowskiej. Bliższe szczegóły i regulamin plebiscytu ogłosimy w jednym z najbliższych numerów „TA”.

(ro)

## GDZIE KIEDY

DYŻURY APTEK  
od dnia 1-10 listopada 1965 r.

W TARNOWIE —  
ŚWIERCZKOWIE

1-2 XI — Apteka nr 93 —  
osiedle przy Zakł. Azot.  
2-3 XI — Apteka nr 137 —  
obok stacji kolejowej.  
8-10 XI — Apteka nr 93 —  
osiedle przy Zakł. Azot.

W TARNOWIE

1 XI — Apteka nr 130 —  
Rynek 24  
2-7 XI — Apteka nr 48 —  
Lwowska 27  
8-10 XI — Apteka nr 136 —  
Targowa 7.

Pogotowie Ratunkowe Zakł.  
Azotowych — 26-00 (nr  
wewn.).

Komenda Miejska MO w  
Tarnowie — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów —  
Świerczków — 24-22, 22-00 (nr  
wewn.).

Zakładowa Straż Pożarna  
Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów A-  
zotowych — 25-00 (wewn.).

Pogotowie telefoniczne Zakł.  
Azotowych — 27-00 (nr  
wewn.).

REPERTUAR TARNOWSKICH  
KIN

„AZOT”

2-4 XI — „Car Kalojan” —  
prod. bułgarsk.

5-7 XI — „Ojbrzym” —  
prod. USA

9-11 XI — „Wyspa złoczyń-  
ców” — prod. pol.

„MARZENIE”

1-5 XI — „Popioły” — prod.  
polsk.

6-11 XI — „Upadek Cesar-  
stwa Rzymskiego” — prod.  
ang.

„KRAKUS”

1-2 XI — „Żywi i martwi” —  
prod. radz. (seria I)

3-5 XI — „Żywi i martwi” —  
prod. radz. (seria II)

6 XI — Film studyjny

7-9 XI — „Na tropach zbrod-  
ni” — prod. radz.

10-12 XI — „Ptaki” — prod.  
USA

REPERTUAR TEATRU IM. L.  
SOLSKIEGO W TARNOWIE

3 XI — godz. 16.30: „Firek  
w zalotach” — F. Zabłockiego

4 XI — godz. 14.00: „Firek  
w zalotach” — F. Zabłockiego

5 XI — godz. 16.30: „Stara  
Baśń” — J. I. Kraszewskiego

7 XI — godz. 19.00: „Stara  
Baśń” — J. I. Kraszewskiego

9 XI — godz. 16.30: „Stara  
Baśń” — J. I. Kraszewskiego

10, 11 XI — godz. 16.30: „Świe-  
toszek” — Mollera.



## OCENA POLMETKA

24 października br. zakończona została jesieńna runda piłkarskich mistrzostw krakowskiej ligi okręgowej. Mistrzem „Jesieni” został krakowski „Wawel”, który na półmetku wyprzedził „Unię” Oświęcim o 6 i tarnowską „Unię” aż 9 punktów.

Natomiast „Tarnovia” z do-robkiem zaledwie 5 punktów będąc „czerwoną latarnią” zamyka tabelę III ligi. Dokonując krótkiej oceny występów tarnowskich piłkarzy na półmetku widać wyraźnie, że tak „Unia” jak i „Tarnovia” rozczarowały.

Przed rozpoczęciem mistrzostw kierownictwo sekcji obu drużyn zapewniło, że do rozgrywek piłkarze są przygotowani dobrze i że ich zespoły będą miały wiele do powiedzenia, a już na pewno drużyny nie będą dostarczać punktów. Rzeczywistość okazała się inna. Twarda walka o punkty

ujawniła wszystkie braki w wyszkoleniu i przygotowaniu piłkarzy. Rezultat jest taki, że „uniści” tylko dzięki korzystnemu bilansowi zdobytych i utraconych bramek zajmują III miejsce, praktycznie bez szans na pierwsze miejsce. W gorszej wręcz tragicznej sytuacji jest „Tarnovia”, zajmując ostatnie, czternaste miejsce. Na 13 rozegranych spotkań piłkarze tej drużyny zdobyli zaledwie 5 punktów i aż (1) trzy bramki, czyli jedną bramkę na cztery spotkania. Takim wynikiem nie wiele drużyn może się „poszczycić”.

Jest to na pewno jeden z najsmutniejszych bilansów w historii tarnowskiego futbolu na przestrzeni minionego dwudziestolecia.

Kogo za ten stan rzeczy winić?

Przyczyny są na pewno złożone. Udział swój w tych „osiągnięciach” poza kierownictwem, kadra instruktorską i działaczami mają sami piłkarze. Czas już chyba poddać działalność klubów tarnowskich pod pręgierz.



opinii publicznej, kibiców sportowych, którzy pamiętają lata dawnej świetności tarnowian.

Wprost się nie chce wierzyć, że liczące już ponad 80 tysięcy mieszkańców miasto pozbawione było kilkudziesięciu młodych i zdrowych mężczyzn, którzy potrafili kopać piłkę tak, jak to robią w Trzebinii, Jaworznie, Oświęcimiu i w Sierszy.

ROMAN OSUCH



POZIOMO: 4) miasto i port w Iranie nad Zat. Perską, 5) sztuczne wiótko, 7) jeden z naszych Zetów, 11) stoi tam pomnik Lenina, 12) rokosz, 13) jest doniczkowy, cięty, 15) taryfa cen, 16) przejsie podziemne, 17) wysięgi konne w biegu płaskim, 18) rzeka w Czechosłowacji, 19) miasto w pln. Włoszech, 21) szlachetny kamień, 23) święta księga muzulman, 25) organ porządkowy, 27) jest okretowy, 28) miasto i port w Egiptu, 30) zwierzątko futerkowe, 31) ob-raz.

PIONOWO: 1) wyborowy trunek 2) rzemieślnik, 3) przyrząd lekar-ski (cewnik), 4) rewolucyjny okret, 6) krótki utwór literacki, 7) usta-wa określająca zasady ustroju polit. i społ.-gosp., 8) dzielnica Gdańska, 9) pierwiastek chem. o l. atom. 85, 10) stan wojenny, 13) ptak, 14) miasto i port w pdn. Francji, 20) służa do zapisków, 21) maszyna wojenna do burzenia murów, 22) jeden z wybitnych

filozofów greckich, 24) pokrowiec pistoletu, 26) góry na Płw. Ape-nińskim, 27) broń palna, 29) pier-wiastek chem. o l. atom. 89.

„Mik”  
Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do dnia 10 XI 1965 r. Wśród Czytelników, którzy nade-ślą trafne rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się osobiście w redakcji. UWAGA! Pana Grzegorza Tarnowskiego, zamieszkałego w Tarnowie-Świerczkowie przy ulicy Zbylitowskiej 33 m 21 — prosimy o osobiste zgłoszenie się w re-dakcji po odbiór nagrody.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI  
Z NUMERU 27/58

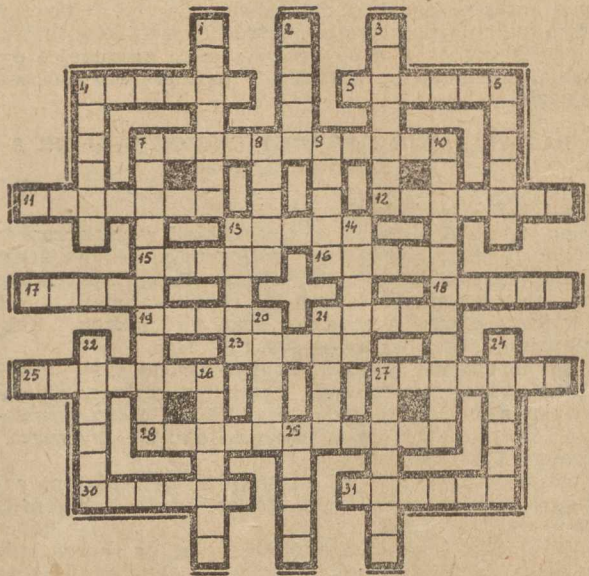
POZIOMO: 1) Leningrad, 6) rod, 8) Tai, 10) obywatel, 13) lany, 14) rano, 15) misa, 18) oazy, 21) Astrachan, 23) cer, 24) CGS, 25) Eskimoski.

PIONOWO: 1) Iodolamace, 2) Naryn, 3) Nawa, 4) ruten, 5) Dzier-żyński, 7) Abo, 9) Ala, 11) wywar, 12) Corot, 16) Ise, 17) strak, 19) so-cha, 20) gaz, 22) mapa.

Dodatkowe hasło  
„WIELKI PAZDZIERNIK”  
W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci rekawiczek skórzanych otrzymuje Piotr Różycki — Tar-nów — Kłukowska Bl. 34/11.

## „Tarnowskie Azoty”

dekadowka  
ADRES REDAKCJI:  
Zakłady Azotowe im. F.  
Dzierżyńskiego w Tarnowie,  
budynek Centrali Telefoni-  
cznej 1 p. tel. 25-52, 25-55.  
REDAGUJE KOLEGIUM  
WYDAWCA:  
Zakłady Azotowe im. F.  
Dzierżyńskiego w Tarnowie.  
DRUK:  
Rzeszowskie Zakłady Gra-  
ficzne.  
Numer oddano do druku  
26 października 1965 r.  
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-3



Nasz komentarz sportowy

## Czy naprawdę brak młodzieży?

DZIAŁACZE tarnowskiej „Unii” już od dłuższego czasu obserwują brak kandydatów do sekcji piłki siatkowej i koszykowej. Jeszcze do niedawna wiele mówiło się i pisało w gazecie zakładowej o sukcesach zawodników obu sekcji. Z chwilą powołania niektórych zawodników do odbycia zasadniczej służby wojskowej i rezygnacji z uprawiania sportu przez innych, (już nie te lata...) w sekcjach piłki siatkowej i koszykowej zapanowała kłopotliwa sytuacja kadrowa.

Niektórzy wręcz twierdzą, że w Tarnowie — Świerczkowie nie ma chętnych do gry w siatkę i kosza... Niewiele w tym racji. Przecież w Tarnowie — Świerczkowie uczęszcza do szkół średnich ponad 3 tysięcy dziewcząt i chłopców. W Kombinacie pracuje kilka tysięcy młodzieży! Czyżby nie było wśród nich chętnych. Rzecz w tym, że niewypracowano dróg dotarcia do tej młodzieży, nie zapropago-owano dostatecznie tych sportów wśród młodzieży szkół i pracującej w kombinacie.

Proponujemy więc zorganizowanie w najbliższym okresie masowych zawodów np. turnieju młodzieży szkół średnich, w tych dyscyplinach sportu. Warunki do zorganizowania takiej masowej imprezy chyba są... Oczywiście potrzeba do tego sporego trudu organizacyjnego, nieco pieniędzy na nagrody, a potem starannej opieki nad wyróżniającymi się sportowcami. Potrzeba zainteresowania i pomocy ze strony zarządu klubu. Potrzeba ścisłej współpracy z nauczycielami wychowania fizycznego podopiecznych Zakładów szkół.

Zresztą — jakie są potrzeby obu sekcji lepiej od nas podpowiedzą zainteresowani trenerzy i zawodnicy. Pragniemy tylko rozwiązać „ogólną niemożność”, jaką próbują szereg niekiedy działacze sportowi.

MPAS w jakim znalazły się obie sekcje, wskazuje bowiem jedynie na niedostateczną troskę o te dyscypliny sportu w tarnowskiej „Unii”.

ROMAN OSUCH